Nr 63 | Wtorek 6 (19) marca 1912 r. | Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3 386

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Opuścił prasę zeszyt X ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:

Opis pobytu Stanisława Augusta w Grodnie. — Dzieje rządów Tutołmina i Repnina. — Wyroki smoleńskiej Komisyi śledczej.—Wykaz majątków skonfiskowanych i sekwestrowanych.—Rys statystyczny, charakterystyka systemu podatkowego i organizacyi poczt. — Początek zarysu sprawy włościańskiej na Litwie.

ILUSTRACYE i PORTRETY:

Janusz Stanisław Iliński, generał-inspektor Kawaleryi narodowej —Aleksandra z Engelhardtów hr. Ksawerowa Branicka.—Ks. Aleksander Bezborodko —Ludwika z Sosnowskich ks. Józefa Lubomirska.—Stanisław Jundziłł, prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Biskup Adam Naruszewicz, historyk i poeta. — Kurduła z Komorowskich Teodorowa Potocka. — Jędrzej Śniadecki, prof. Uniwersytetu Wileńskiego.—Franciszek Jelski, marszałek trybunału W. Ks. Lit.—Z książąt Massalskich Wincentowa Potocka.—Mapa trzech podziałów Polski (oddzielnie).

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Sprawa Rydzyny.

Petersburg, d. 2 marca.

Na początku sesyi ciał prawodawczych roku ubiegłego, członek Rady Państwa, Henryk hr. Potocki, zwrócił się do polaków, członków obu ciał prawodawczych, z prośbą o rozpatrzenie zarzutów, jakie podniesione zostały przeciwko niemu w prasie i w opinii, z tytułu jego uczestnictwa w umowie z rządem pruskim w znanej sprawie ordynacyi rydzyńskiej.

W wykonaniu tej prośby, wybrano wówczas komisyę, w której skład weszli: członkowie Rady Państwa—Edward Chrzanowski i Chomiński, oraz członkowie Dumy Państwowej—Wiktor Jaroński i Zawisza, jako reprezentanci wszystkich czterech Kół polskich w Dumie i w Radzie Państwa. Komisya ze swej strony powierzyła opracowanie referatu w tej sprawie Wiktorowi Jarońskiemu, posłowi kieleckiemu.

Po zapoznaniu się ze wszystkimi dostępnymi mu materyałami, których dostarczył mu w znacznej części d-r. Maciaszek, adwokat z Leszna, w zaborze pruskim, poseł Jaroński opracował odpowiedni referat, który rozpatrzony został najpierw w komisyi, następnie na plenarnem zebraniu polskich kół poselskich. Przed feryami letniemi roku ubiegłego rozpatrywania sprawy ukończyć nie zdołano. następnie zaś, wskutek zaabsorbowania posłów polskich sprawą Chełmszczyzny, samorządu miejskiego w Królestwie i in., rzecz poszła nieco w odwłokę.

Dopiero teraz, korzystając z przerwy pomiędzy drugiem i trzeciem czytaniem wniosku Chełmskiego, wczoraj właśnie zebrali się członkowie polscy obu ciał prawodawczych i, zgodnie z motywami referatu posła Wiktora Jarońskiego, uchwalili rezolucye następujące:

Członkowie Kół poselskich polskich w Radzie Państwa i w Dumie Państwowej, mając sobie powierzoną przez Henryka hr. Potockiego do zaopiniowania sprawę zachowania się jego w dochodzeniu praw swoich do Rydzyny i zawarciu układu, którego mocą Rydzyna za sumę odprawną 4½ milionów marek przeszła na własność rządu pruskiego, po wysłuchaniu sprawozdań upoważnionych w tym celu wybranych referentów, jednomyślnie orzekli, co następuje:

1) Henryk hr. Potocki, wchodząc w układy z rządem pruskim, nie jako agnat, ale jako jeden z sukcesorów majątku alodyalnego po ostatnim ordynacie, w niczem zaszkodzić nie mógł agnatom, którzy praw swoich do ordynacyi jedynie z mocy aktu fundacyjnego poszukiwać mogli i mogą.

2) Henryk hr. Potocki nie uwłaczał obowiązkom obywatela polaka, kiedy, wobec niepewnego wyniku pomiędzy nim, jako jednym ze spadkobierców ostatniego ordynata, a rządem pruskim, roszczącym sobie prawo dziedziczenia po Komisyi edukacyjnej, z braku wylegitymowanych agnatów, wszedł w układ i przypadającą na niego część ekwiwalentu, wyrównywającego mniej więcej wartości Rydzyny, ma uzyskać.

3) Fundator ordynacyi w statucie ewikcyjnym przewidywał możliwość wygaśnięcia linii agnatów, uprawnionych do dziedziczenia i w tym wypadku przekazywał ordynacyę rydzyńską Komisyi Edukacyjnej „dla formowania pożytecznych i przydatnych ojczyźnie obywatelów".

Jakkolwiek cel ten w obecnym czasie ściśle w myśl fundatora uskuteczniony być nie może, w wypadku zaś, gdyby jako substytut Komisyi Edukacyjnej w posiadanie ordynacyi weszło Prowincyonalne Kollegium szkolne w Poznaniu, zamierzony przez fundatora cel w swem wykonaniu pożytecznym dla społeczeństwa polskiego stałby się nie mógł; jakkolwiek Henryk hr. Potocki prawa swoje do Rydzyny zgłosił nie jako do ordynacyi, ale jak do majątku alodyalnego, z tytułu sukcesyi po ostatnim ordynacie, to jednak i w tym stanie rzeczy Rydzyna całkowicie charakteru fundacyi społecznej utracić nie mogła i intencye fundatora, których zrealizowaniu stanęło na przeszkodzie li tylko położenie polityczne kraju i w danym wypadku uszanowane być winny w sposobie najlepiej i najbliżej odpowiadającym celowi, jaki sobie fundator ordynacyi założył, co też przez Henryka hr. Potockiego przyznane zostaje i, jak oświadcza, wykonane będzie w ten sposób, że część otrzymanej po potrąceniu wydatków od rządu pruskiego sumy przeznaczyć zamierza na cele użyteczności publicznej, resztę zaś pomieszcza w udziałach banku ziemskiego w Poznaniu.

Henryk hr. Potocki złożył podziękowanie za rozpatrzenie swej sprawy, raz jeszcze potwierdził, że podziela w zupełności motywy orzeczenia, oraz złożył deklaracyę piśmienną, co do powyżej zaznaczonego sposobu rozporządzenia sumą, otrzymaną z Rydzyny. Co się zaś tyczy bliższego określenia celu publicznego, na który ma być przeznaczona owa ¼ część spodziewanej przez Henryka hr. Potockiego sumy, to według tejże deklaracyi piśmiennej, kwestya ta zostanie zdecydowana po naradzeniu się hr. Potockiego z komisyą mężów, cieszących się zaufaniem publicznem.

Może ze sposobu załatwienia sprawy przez Henryka hr. Potockiego wyciągnie obecnie konsekwencye także i Antoni hr. Wodzicki.

A. S.

List posła Szebeko.

Czytamy w „Kuryerze Warszawskim:"

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 67-ym „Kuryera Warszawskiego", z dnia 7-go marca r. b., pan Czesław Jankowski w artykule, zatytułowanym „Kobiety wobec ziemi", podkreśla, iż przedstawicielstwo polskie w Radzie Państwa raz jeszcze popisało się zachowawczością, głosując przeciwko zrównaniu kobiet z mężczyznami w prawach spadkobrania.

Jest to mylna informacya.

Każdemu z posłów służyła w sprawie tej swoboda głosowania. Z przedstawicieli Królestwa Polskiego w Radzie Państwa, obecnych na posiedzeniu, wszyscy, z wyjątkiem jednego, stali na stanowisku bezwzględnego zrównania praw obu płci. Takież stanowisko zajęli i dwaj polacy, przedstawiciele zachodniego kraju w Radzie Państwa, a w ich liczbie prezes litewskiego Koła, Jan hr. Olizar i razem z nami głosowali za zrównaniem spadkowych praw kobiet.

Uprzejmie proszę, w imię prawdy, o wydrukowanie tego listu w najbliższym numerze poczytnego pisma Pańskiego.

Z wysokiem poważaniem

Ignacy Szebeko,

poseł do Rady Państwa.

Jeszcze jedno wyjaśnienie ukazu tolerancyjnego.

Nasz petersburski korespondent donosił już o tem, że senat uchylił skargę na usunięcie języka polskiego z wykładów religii w szkołach wojskowych, złożoną w swoim czasie przez ks. biskupa Karola Niedziałkowskiego.

Szczegóły tej sprawy są następujące:

Jak wiadomo, zgodnie z ukazem tolerancyjnym, z dnia 17 kwietnia 1905 roku, wykłady religii dla nieprawosławnych miały się odbywać w języku rodzinnym we wszystkich szkołach. Tymczasem minister wojny zainterpelował radę ministrów o to, czy przepis ten obejmuje szkoły wojskowe. Rada ministrów zaopiniowała w odpowiedzi, że—nie, skutkiem czego minister wojny rozesłał do podległych jego zarządowi szkół okólnik, w którym nakazał prowadzić wykłady religii w języku rosyjskim.

Co się tyczy podręczników do nauki religii, a także nadzoru nad systemem wykładania, to minister, nadmieniając, iż ukaz z dnia 17-go kwietnia nic o tem nie mówi, nakazał stosowanie wszystkich dawniejszych przepisów w tej mierze.

Na okólnik ministra wojny założył skargę do senatu ks. biskup Niedziałkowski, powołując się w skardze na art. 14 ukazu z dnia 17-go kwietnia, który mówi o „**wszelkiego rodzaju zakładach naukowych**", bez żadnych wyjątków.

Minister wojny w wyjaśnieniach na tę skargę powoływał się znowuż na list Wittego, jako na opinię miarodajną twórcy ukazu 17-go kwietnia. W liście tym pisał Witte, że opracowując ukaz tolerancyjny komitet ministrów, „jak się to wyjaśniło z odnośnych protokółów, nie miał bynajmniej na względzie zakładów wojskowych". Pisał pozatem Witte, że ponieważ ministrowi oświaty nadano prawo wydawania szczegółowych przepisów co do wykładów religii w zakładach ministerstwa oświaty, więc słusznem jest, ażeby i minister wojny miał prawo wydawania takich przepisów dla szkół wojskowych. Opierając się na tych argumentach, minister wojny uważa, iż postąpił zgodnie z prawem.

Senat rozważał skargę ks. biskupa Niedziałkowskiego na posiedzeniu plenarnem dnia 2-go marca i uchwalił, jak już wiadomo, skargę uchylić.

Rozprawa amerykańska.

Niesłychanego — według naszych pojęć europejskich, ale bynajmniej nie wyjątkowego w krwawych dziejach stanów południowych Unii północno amerykańskiej — zajścia widownią stała się, jak to już doniosły telegramy, sala sądu powiatowego w Hillsville, w stanie Wirginii.

Wirginia, to kraj krwawej wendetty i „moonshinerów", t. j. ludzi, uprawiających rzemiosło swe przy blasku księżyca. Tak nazywają w Wirginii handlarzy wódką pędzoną bez opłaty wysokiej akcyzy rządowi unijnemu. Tajne dystylarnie i składy tej wódki znajdują się w dzikich górach Wirginii. Ponieważ zaś przewóz jej odbiorcom odbywa się nocami, przemytnicy więc zakazanego towaru otrzymali nazwę „moonshinerów".

Pomiędzy przemytnikami tymi, zwykle ludźmi zdecydowanymi na wszystko i tworzącymi organizacyę jednolitą, a policyą państwową toczy się zimą czy latem, we dnie czy w nocy walka nieubłagana, „ząb za ząb, oko za oko, życie za życie". Stąd zabójstwa, starcia i gwałty wszelkiego rodzaju są w okolicach tamtejszych na porządku dziennym.

Jednego właśnie z przywódców „moonshinerów", niejakiego Allena, oskarżonego o liczne morderstwa i gwałty, zdołano schwytać, uwięzić i stawić przed sądem przysięgłych.

W chwili, gdy przysięgli uznali oskarżonego winnym, sędzia zaś powstał, aby ogłosić wyrok śmierci, z miejsc przeznaczonych dla publiczności huknął strzał i prokurator trafiony w serce runął na podłogę. Szeryf (naczelnik policyi państwowej) sięgnął szybko po swój rewolwer, ale i on padł bez życia, trafiony drugą kulą. Trzecią ofiarą był sędzia. Tymczasem zaś strzelanina stała się powszechną. Ze wszystkich stron rozlegał się huk strzałów. Ludzie, niczem nie związani z procesem, padali pod gradem kul. Kto tylko miał przy sobie rewolwer, bezbronnych prawie nie było w sali, przyłączał się do bitwy.

Sędzia, wyniesiony z sali, dawał jeszcze słabe oznaki życia, lecz skonał wkrótce potem. Przysięgli bronili się dzielnie i, nie ustępując z miejsc swoich, odpowiadali na każdy strzał krewnych i przyjaciół oskarżonego również strzałami. Prawie wszyscy jednak odnieśli rany mniej lub więcej ciężkie. Rażony kulą przewodniczący ich padł bez życia. Ale zginął także oskarżony „moonshiner" Allen, przedziurawiony jak rzes[illegible]to.

Bracia jego, będący właśnie sprawcami tej krwawej rozprawy, zbiegli w góry, nie ścigani przez nikogo, wszyscy bowiem przedstawiciele władz hillsvillskich byli albo zabici, albo ciężko ranni.

Ogółem w bitwie tej zginęło na miejscu 5 osób, a 22 odniosły rany mniej lub więcej ciężkie.

Według późniejszych wiadomości, zmobilizowana milicya stanowa otoczyła w górach szopę, w której ukryli się bracia Allenowie i ich towarzysze. Ataku jednak nie rozpoczęto, oczekując przybycia zażądanej z Richmondu kartaczownicy.

Na porządku dziennym.

XXIII.

Około Nowego Roku niejeden waha się, jakie gazety zaprenumerować — powinien.

Piszę w „Dzienniku". Więc o nim nie mówi się, bo nie wydrukowałby, zresztą przypuszcza się — że każdy już go ma.

Ale oprócz polskiej prasy, że wspomnimy jeszcze o tak bardzo zasłużonym „Ludzie Bożym" i o starannie redagowanym „Tygodniku Podolskim", mamy tu prasę małorosyjską, rusińską, czy też, jak redakcya pisać obliguje — słusznie, czy niesłusznie, a szczególnie, czy nie ryzykownie? — r u s k ą prasę.

Jakkolwiek kto patrzy na ową rusińską prasę i kwestyę i jakkolwiek — sprawiedliwie, czy niesprawiedliwie, praktycznie, czy niepraktycznie — sądzi o stosunku — polaków do rusinów, czy tylko — dworu do chaty, czy ostatecznie już tylko — starszych w kulturze do młodszych w kulturze, jedno jest pewnikiem i chyba ogólnym wiary naszej miejscowej — i niemiejscowej — artykułem — że nikt z nas, ani marzy, ani chce rusinów polonizować, ale że nikomu z nas nie powinno być obojętne, jakim jest sąsiad nasz najbliższy,—małorosyjski włościanin i jaka prasa i kto wychowuje go i rozwija pod czteroprzymiotnikowym względem — ekonomiki, cywilizacyi, umysłowości i moralności.

O etnografii — zamilczmy.

Pierwsza wzmianka należałaby się gazecie „Rada", jako organowi najbardziej ze wszystkich tutejszych rusińskich wszechstronnemu, i na większą krojącemu miarę.

Gdy jednak o inną raczej miarę—o miarę użyteczności—dbamy, wolimy nie mówić o tych, którzy w naszem rozumieniu — źle służą sprawie, przenosząc kwestyę na teren społecznych przeciwieństw.

Za to od lat sześciu mamy doskonale redagowany przez p. Wołoszynowskiego tygodnik ludowy p. t. „Świtowa Zyrnycia" (Kiew, Mar.-Błagowieszczeńska ulica № 125. Na ryk 3 rub.).

A doskonałość tego tygodnika, to przedewszystkiem jasne a uczciwe zrozumienie stosunku naszego do ludu i w tym duchu na czytelników wpływanie, nie tendencyjnością, która zawsze kuleje, jak każda sztuczność i naciąganie, ale prawdą, prawdy mówieniem i podaniem prawdy, która ma sama w sobie wymowę — i to najwyższą.

Polityki miejscowej „Zyrnycia" nie uprawia, nie rozpolitykowuje wsi naszej, która Bogu dzięki sama z siebie nie jest zatruta jeszcze tym nieprodukcyjnym, a bałamutnym pojęć porządkiem. I pozostałaby wieś — na tem większy własny i kraju pożytek — niezarażona pod tym względem, gdyby nie szczepienie polityki ze strony tego stronnictwa—*cui prodest*.

„Zyrnycia" podaje to, co na dziś i na jutro — obchodzi włościan, i wszystko, co ich jest.

Ale gdy okoliczności złożą się tak, że faktom bieżącym wypada zatrzymać się przed granicznym słupem dziejowym, który nowy okres otwiera, zamyka lub znaczy, p. Wołoszynowski umie nie tylko powiedzieć, ale i rozwinąć prawdę, zawsze prawdę i tylko prawdę, jak np. w paru doskonałych artykułach z racyi jubileuszu uwłaszczenia, a potem „pomnika uwłaszczenia" w Kijowie. Pisać zaś po małorosyjsku lepiej, jak p. Wołoszynowski—mało kto potrafi, a z tych, co drukują—nikt.

Ale ktokolwiek dba, jak słusznie, dla siebie i dla drugich—o prawdę nietylko dzisiejszą, ale rad snuć ją z przeszłości, ten czuje potrzebę poznania stosunku naszego do ludu tutejszego i do ziemi tutejszej — czem kto był, kto co robił tutaj dawniej, kto budował, a kto niszczył, kto pomagał, a kto znowuż przeszkadzał.

Ale my starsi i niestarsi niechętnie go dzimy się na długą lekcyę historyi, książkę — rzadko kto weźmie do ręki. Wydawnictwa peryodyczne t. zw. z angielska „magazyny" najbardziej nam dogadzają i rozmaitością i tem, że o każdej rzeczy mówią krótko i że jeżeli nie potrafi zainteresować jeden autor, to drugi.

Otóż mamy p. t. „Ruś" kwartalnik wydawany we Lwowie (ale cenzuralny) p. G. Franciszka Rawitę-Gawrońskiego. Sam znawca wytrawny historyi naszej na Rusi, a pisarz wytworny potrafił zgrupować ludzi, którzy i polaków na Rusi i kraj tutejszy tak samo znają, a względem rusinów są także, jak on, dobrej woli a rozumnej myśli — a więc prawdę mówią—i im i o nich.

„Ruś" nie uprawia polityki, ale historyę przypomina, czem byliśmy tu dawniej. I tak *magistra vitae* przypisuje nam na dziś i na jutro, co robić, aby obojętność i zaniechanie nie zdmuchnęły nas do reszty z posterunku, jakim jest wobec wsi—dwór.

„Ruś" ucząc nas — z historyą w ręku— jak odpowiadać na potwarze Ihumena Melchisedeka z 1768 roku i latopisom, jak Samowikciowi i Grabiance co do wydzierżawiania przez polaków żydom—cerkwi i t. d., uczy nas oceniać i dzisiejsze podobne kalumnie. Słusznie też powiedziano, że praca p. Gawrońskiego i jego zwolenników, oprócz innych zalet, jest „obroną wobec nieprzyjaciół — najskuteczniejszą".

A teraz pozostaje zapytać samych siebie, czy będziemy raz więcej patrzeć—wdzięcznie, ale biernie — jak drudzy dobrze piszą, albo mozolnie i nie bez kosztów odgrzebują przeszłość dla nauki naszej i dla dobra sprawy— i spisują i drukują? Czy też powiemy sobie, że co jedni napiszą dobrze, to drudzy powinni prenumerować.

Ksawery Krasicki.

Piotr Struwe przeciw ukrainofilstwu.

Jedną z najciekawszych postaci współczesnego społeczeństwa rosyjskiego jest niewątpliwie Piotr Struwe, głośny przed rewolucyą i w pierwszym jej roku wydawca „Oswobożdienia", wydawanego w Stutgarcie, pisma, które ścigane ostro w Rosyi, przemycane jednak w wielkiej ilości miało tam tysiące stałych czytelników, jako najlepszy organ prześladowanego ruchu konstytucyjnego. „Oswobożdienie", redagowane znakomicie, znane było w całej Europie i stało się zarazem organem reprezentacyjnym konstytucyonalistów rosyjskich wobec zagranicy. Artykuły z tego pisma powtarzała często w tłumaczeniach prasa europejska. Struwe był konstytucyonalistą z odcieniem radykalizmu społecznego, kadetem lewego skrzydła. Wróciwszy po ogłoszeniu konstytucyi do Rosyi, przesuwał się coraz bardziej na prawo, aż wreszcie stanął pośrodku pomiędzy kadetami a październikowcami. Odznaczył się silnem akcentowaniem imperyalizmu rosyjskiego, a radykalizm społeczny zarzucił już całkowicie.

W Struwem mieli niegdyś— za czasów stutgardzkich— i ukrainofile swego obrońcę. Teraz zamanifestował on i pod tym względem odmianę swych zapatrywań. Oto wygłosił odczyt przeciw „ukraińskiemu separatyzmowi w „Towarzystwie kultury słowiańskiej" w Moskwie, w imię jedności rosyjskiej kultury i języka literackiego. Obecnie zaś rozwija swe poglądy na ruch ukraiński w ostatnim numerze miesięcznika moskiewskiego „Russkaja Myśl" w artykule p. t.: „Wszechrosyjska kultura i partykularyzm ukrainski". Struwe twierdzi w nim, że „postępowcy rosyjscy muszą energicznie, bez wszelkiej dwuznaczności i bez ustępstw, rozpocząć walkę ideową z ukraińsłwem, którego tendencyą jest osłabić, a częściowo i zniszczyć wielkie dzieło historyi rosyjskiej, wszechrosyjską kulturę".

Struwe sympatyzowałby z ruchem, który w ostatniej dobie przybrał miano „ukraińsłwa", gdyby mu szło tylko o zachowanie lokalnych odrębności i języka ludowego, obfitującego w tak piękne pieśni; ale ukraińcy tęsknią za czemś całkiem innem. Oni są, zdaniem Struwego, największymi nieprzyjaciółmi melodyjnego języka Szewczenki; za ich przyczyną język ten ginie i psuje się, ponieważ gwałtem chcą go oddalić jak najbardziej od rosyjskiego i w tym celu zaprowadzają usilnie wymyślone nowotwory, które nie mają żadnych podstaw w języku ludu. Gdyby usiłowania rozbicia kultury rosyjskiej odniosły skutek, byłoby to dla Rosyi „ogromnem nieszczęściem", albowiem nastąpiłby „największy i niesłychany rozłam w narodzie rosyjskim, co byłoby zupełnym państwowym i narodowym pogromem."

Charakterystyczne też jest, że do wygłoszenia odczytu przeciw ukraińsłwu zaprosiło Struwego moskiewskie „Tow. kultury słowiańskiej" — to właśnie stowarzyszenie, które było dotychczas ostoją sympatyi ukraińskich wśród społeczeństwa rosyjskiego. W Towarzystwie tem często ukraińcy nawet wodzili rej.

Odbudowanie floty rosyjskiej.

Pisaliśmy już przed kilku dniami o nowym programie odbudowania floty rosyjskiej, złożonym radzie ministrów przez ministra marynarki i przez radę uchwalonym.

„Riecz" dowiaduje się kilku szczegółów tego programu i podaje je w ostatnim numerze.

Otóż z chwilą uchwalenia kredytów ma rząd przystąpić do budowy czterech wielkich krążowników opancerzonych o pojemności 28,000 ton każdy, o szybkości conajmniej 27 węzłów na godzinę.

Głównem uzbrojeniem tych krążowników ma być 12 czternastocalowych armat, umieszczonych w 4 wieżach pancernych na każdym krążowniku.

Poza tem rozpocznie się w tym samym czasie budowa 4 krążowników o pojemności 8,000 ton, 36 kontrtorpedowców typu „Nowik" o szybkości 36 węzłów na godzinę i 12 łodzi podwodnych typu rosyjskich łodzi czarnomorskich.

Dla tej nowej floty zostanie również przygotowana nowa podstawa operacyjna w Rewlu. Kronsztadt przestanie być, jak dotychczas główną podstawą operacyjną, zachowa jedynie charakter pomocniczy.

W Rewlu port zostanie rozszerzony i pogłębiony. Prócz doków pływających, zostaną tam zbudowane dwa suche doki dla największych statków wojennych, założone olbrzymie składy, warsztaty i t. d. Na urządzenie tej podstawy operacyjnej przeznacza w swym projekcie minister marynarki około 125 milionów rubli.

Osobno zaś ufortyfikowanie Rewla ma objąć preliminarz ministerstwa wojny.

Z FINLANDYI.

W ministerstwie marynarki w Petersburgu złożono już przeszło 400 podań o dymisyę z wydziału pilotów i latarników finlandzkich. Jak pisze „Riecz" jest to połowa przeszło całego składu osobistego wydziału pilotów, nie licząc urzędników wyższej rangi, z których 30 proc. również złożyło podania o dymisyę.

Ministerstwo marynarki postanowiło obsadzić miejsca wakujące przez zapasowych majtków, którzy w ostatnich latach odbywali kampanię na torpedowcach w skarach finlandzkich. Otrzymano również kilka zgłoszeń od szyprów ze statków rosyjskich, kursujących na wodach fińskich. Ministerstwo ma nadzieję zapewnić w ten sposób pilotów dla wszystkich większych statków. Bez pilotów będą musiały obchodzić się mniejsze parowce i żaglowce, ale ministerstwo pociesza się, że prawie wszystkie drobniejsze statki należą do finlandczyków.

O zakładanie nowych parafii.

W referacie komisyi budżetowej Dumy Państwowej co do specyalnych funduszów ministerstwa spraw wewnętrznych, ułożonym przez posła W. Grabskiego, zwrócono uwagę na potrzebę wydania nowych przepisów o urządzaniu nowopowstających parafii rzymsko katolickich.

Na żądanie komisyi budżetowej ministerstwo wyjaśniło, że dla urządzenia nowej parafii niezbędne jest złożenie przez parafian funduszu, z którego ma być utrzymywany administrator parafii, albo powinien istnieć przynajmniej zapis, z którego procenty wystarczą na utrzymanie administratora. Ministerstwo rządzi się w tych razach dawnym przepisem, że „urządzanie nowych parafii rzymsko katolickich w Królestwie dopuszczane jest przez ministra jedynie wtedy, gdy to nie wymaga żadnych wydatków ze skarbu".

Komisya budżetowa w swoim referacie stwierdza, że takie ograniczenie jest niesłuszne. Nowe parafie katolickie mogą być tworzone i w tych wypadkach, gdy parafianie nie złożą żadnych funduszów na ten cel, albowiem zdarza się często, że wskutek zwiększenia się ludności danej parafii nieodwołalnie trzeba utworzyć nową parafię. Skarb wówczas powinien, podług zdania komisyi, sam przyznawać specyalny kredyt na utworzenie nowej parafii.

Nowe parafie tembardziej mogłyby powstać bez obowiązkowego składania funduszu przez parafian na utrzymanie księdza, gdyż kościół katolicki nie wymaga ustanowienia specyalnej pensyi dla administratora parafii. Ministerstwo w niektórych wypadkach mogłoby także przeznaczyć na nową parafię fundusz, pozostały po skasowaniu jakiejkolwiek innej parafii. Tymczasem ministerstwo zwykle wykreśla taki wydatek po zniesieniu parafii, a przy tworzeniu nowej wymaga od parafian złożenia nowego funduszu. Również nie należałoby, zdaniem komisyi, warunkować utworzenia nowej parafii złożeniem całego funduszu z góry, gdyż wystarczy zapewnienie od parafian, że administrator będzie mieć utrzymanie.

Zgodnie z wnioskiem posła Grabskiego, komisya budżetowa Dumy postanowiła zaproponować ministrowi spraw wewnętrznych, aby opracował nowe przepisy co do tworzenia nowopowstających parafii rzymsko-katolickich w Królestwie z uwzględnieniem wyżej przytoczonych motywów.

Dokoła Izb prawodawczych.

Prawo czekowe. Ministerstwo skarbu przystępuje do opracowania projektu rosyjskiej ustawy o czekach, która ma być zbliżona do projektowanego międzynarodowego prawa czekowego. Pomiędzy innemi, mają być w nowej rosyjskiej ustawie rozstrzygnięte kwestye zasadnicze: 1) czy prawo ma dozwalać wystawianie czeków na każdą osobę, czy tylko na instytucye kredytowe, lub bankierów? 2) czy może być dopuszczone poręczenie czeków? 3) czy cesye i protesty co do czeków mają podlegać specyalnym przepisom, czy też zwykłemu prawu wekslowemu? 4) co należy czynić w razie zagubienia czeków? Projekt ustawy czekowej będzie złożony Dumie Państwowej podczas przyszłorocznej sesyi.

Wywóz towarów. Formalności, stosowane przez komory celne przy wywożeniu zagranicę towarów, podlegających ocleniu, ustanowione zostały poraz ostatni w czerwcu 1904 roku, lecz obecnie zostały uznane za zbyt krępujące. Ministerstwo skarbu złożyło Dumie Państwowej projekt, upraszczający te formalności. Mianowicie, dzisiejsze przepisy wymagają, aby przy wysyłaniu towarów, należących do kilku osób, sporządzano osobną specyfikacyę wywozową dla każdej osoby, natomiast projekt, dla ułatwienia wysyłki, pozwala sporządzać jedną wspólną deklaracyę dla wszystkich osób, a nadto pozwala meldować, że towary nie są znane co do jakości; w razie takiego zameldowania, komora za wykryte towary, podlegające ocleniu, pobierać będzie 3 proc. kary. Jeżeli takiego zameldowania nie będzie, to za wykryte towary komora będzie pobierać 50 proc. kary, oprócz właściwego cła.

O najem w handlu. W sferach prawodawczych budzi obecnie szczególne zajęcie sprawa projektu ustawy o najmie w handlu. Projekt ten uległ znacznemu opóźnieniu. Jak wiadomo, w czerwcu r. 1908 Dumie Państwowej złożony został przez 46 posłów z frakcyi kadetów wniosek ustawodawczy o konieczności wydania przepisów stałych o najmie w handlu. W maju r. 1909 rząd podjął się opracowania odnośnego projektu ustawy, który ministerstwo handlu istotnie złożyło Dumie we wrześniu 1910 r.

Projekt ten przekazano komisyi do spraw robotniczych, która poświęciła mu 6 posiedzeń i zakończyła jego rozważanie w marcu 1911 r. Jednakże referat w tej sprawie został wydrukowany dla plenum Dumy dopiero w późnej jesieni 1911 r. Ale zaszła niespodziewana przeszkoda, gdyż referent A. Protopopow odmówił położenia swego podpisu pod tym referatem, przekonawszy się, że drukowana treść jego mija się z faktycznemi uchwałami komisyi. Zmiany te porobił na własną rękę bar. E. Tyzenhauzen, który redagował tekst. Wobec tego komisya cofnęła referat i poleciła bar. Tyzenhauzenowi przywrócić tekst prawdziwy. Jednakże na posiedzeniu komisyi w styczniu r. b., kiedy przewodnictwo objął bar. Tyzenhauzen, komisya postanowiła akceptować niewłaściwy tekst Tyzenhauzena i po rozważeniu zaledwie kilku punktów zawiesiła pracę. Wobec tego 30 posłów z frakcyi kadetów złożyło Dumie deklaracyę, domagając się, ażeby pełna Duma nakazała komisyi przywrócić prawdziwy tekst i wnieść cały projekt na plenum Dumy najpóźniej 10 (23) marca r. b.

Z życia prowincyi.

Żytomierz, *d. 3 marca.*

W żytomierskim oddziale ligi do walki z gruźlicą zapadła decyzya urządzenia ambulatoryum dla chorych piersiowych. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu rozpatrzony i przyjęty został kosztorys, sporządzony przez d-ra Helenę Kurmanowiczównę. Wedle dokładnych obliczeń, całkowite urządzenie ambulatoryum wraz z laboratoryum własnem dla dokonywania analiz na miejscu, wyniesie 600 rb., utrzymanie zaś roczne 2 tys. rb. Ambulatoryum posiadać będzie lekarza stałego oraz felczerkę lub doświadczoną siostrę miłosierdzia. W ten sposób zaznaczy się działalność miejscowej ligi, zanim dokonana zostanie stosunkowo długa procedura budowy sanatoryum, na które oddział ligi posiada tymczasem gotowy fundusz 10 tys. rb. Egzystencya ambulatoryum materyalnie zabezpieczona nie jest, zarząd jednak nie zraża się tem,—pomyślny przebieg dnia białego kwiatka roku przeszłego budzi najlepsze nadzieje na przyszłość, nie licząc stale rosnącej liczby członków.

Dnia 29-go lutego zwołane zostało nadzwyczajne zebranie członków rady miejskiej dla omówienia spraw odłożonych dla braku czasu na posiedzeniu poprzedniem, a głównie dla zdecydowania wniesionego projektu radnych co do przyznania honorowego obywatelstwa miejskiego ustępującemu gubernatorowi hr. Kutaisowowi. Projekt przyznano jednogłośnie.

W toku spraw porządku dziennego radny Kulikowski wniósł projekt wykupu od akcyjnego T-wa urządzeń elektrycznych: oświetlenia i tramwajów. Tranzakcya ta byłaby nader dla miasta korzystna ze względu na dochód, którego 18,931 rb. 59 kop. wykazał rok 1910-ty, tem więcej, że nowonabyty teren nad rzeką wraz z zabudowaniami i młynem znalazłby doskonałe zastosowanie, jako dogodna siedziba dla stacyi elektrycznej. Prawo atoli wykupu służyć będzie miastu wedle umowy dopiero w 1915 r. (oświetlenie) i w 1925 r. (tramwaje), obecny więc projekt mógłby oprzeć się jedynie na umowie dobrowolnej z T-wem. Sprawę polecono komisyi do rozważenia.

Aprobatę ostateczną uzyskała sprawa zwolnienia najbiedniejszej ludności od opłat czynszowych w ogólnej sumie 3,158 rb. 38 k.

Włoszek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Ruch współdzielczo-spożywczy w gub. kijowskiej.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski obliczył ilość funkcyonujących obecnie w gubernii sklepów współdzielczych. W powiecie kijowskim jest ich 51, berdyczowskim—51, wasylkowskim—48, zwinogrodzkim—39, kaniowskim—50, lipowieckim—41, radomyskim—29, skwirskim—45, taraszczańskim—47, humańskim—48, czerkaskim—45, czehryńskim—3[illegible]. Ogółem w gubernii jest 526 sklepów współdzielczych. W ciągu roku ubiegłego otwarto 84 sklepów.

— **Zjazd drogowy ziemski.** Dnia 14 marca przy kijowskim gubernialnym zarządzie ziemskim odbędą się narady zjazdu gubernialnego inżynierów ziemskich i członków zarządów ziemskich, którzy zarządzają ziemskiemi sprawami drogowo budowlanemi.

— **Budżet m. Kowla.** Budżet miejski Kowla na rok 1912 przewiduje dochodów miejskich na sumę 151,000 rubli, wydatków—148,000 rb. W liczbie wydatków figuruje 31 363 rb. na utrzymanie męskiego klasycznego gimnazyum miejskiego i 6 180 rb. na pensye członków zarządu miejskiego. Etat urzę-

dników zarządu miejskiego został powiększony prawie dwukrotnie w stosunku do lat zeszłych.

— Rewizya. Dnia 23 i 24 z. m. sprawnik taraszczański Hanitkiewicz dokonał we wsi Nienadyszce tegoż powiatu rewizyi w Towarzystwie oszczędnościowo-pożyczkowem, sklepie spółdzielczym, włościańskiem kółku rolniczem i spółce mleczarskiej. Rewizya ta dokonana została na „zlecenie osobiste p. gubernatora". Według prawa, rewizye spraw instytucyi kooperacyjnych winny być dokonywane przez inspektorów drobnego kredytu, a nie przez policyę. Jak donosi „Rada", rewizya dokonana została w związku z przygotowaniem wyborów do 4-ej Dumy Państwowej, a szczególnie z uwagi na kierownika nienadyskich instytucyi kooperacyjnych, p. Kipańskiego, który ma tam szeroką popularność.

— Przesiedleńcy. Do wsi Szaulichy i Czarnej Kamionki pow. humańskiego powróciło 19 rodzin włościan miejscowych, które w roku jeszcze 1908 wyprzedały swoją ziemię i wyemigrowały do kraju Turgajskiego. Ciężkiem widać było ich życie na obczyźnie, kiedy porzucili tam wszystko i zbiednieni i obdarci powrócili do wiosek rodzinnych. Ale tu byli sąsiedzi nie zechcieli ich przyjąć z powrotem do gminy, ziemia była w cudzych rękach. Wtedy emigranci zwrócili się do władz z prośbą o nakazanie gminom przyjęcia ich z powrotem do gminy oraz o wydanie im świadectw ubóstwa, na podstawie których mają oni nadzieję wy procesować od obecnych właścicieli swoje dawne grunty nadziałowe.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 6 (19) Wiktora i Wiktoryna M. m.
Jutro 7 (20) Tomasza.
Wschód słońca o godz. 6 m. 09.
Zachód słońca o godz. 6 m. 08.
Długość dnia godz. 11 m. 59.

Kalendarzyk Historyczny.

19 marca n. st.

Roku 1744. Umiera Katarzyna Leszczyńska, małżonka króla Stanisława.

— **Z kroniki kościelnej.** Ks. Szwertberg, b. proboszcz berdyczowskiego kościoła św. Barbary i dziekan, na żądanie władz zdegradowany na wikaryusza, przybył i objął to stanowisko przy kościele św. Aleksandra. Proboszczem berdyczowskiego kościoła św. Barbary został mianowany przez władzę dyecezyalną ks. M. Zdanowicz.

— **Z Koła Kobiet Polek.** Zarząd Koła Kobiet przypomina o dzisiejszem zebraniu towarzyskiem dla członków Koła Kobiet i gości w „Ogniwie". Początek o g. 8 ej.

— **Koncert Józefa Turczyńskiego**—laureata Wszechrosyjskiego konkursu pianistów.

Jutro we środę, d. 7 b. m., odbędzie się w sali klubu kupieckiego koncert pianisty J. Turczyńskiego, który odbywa obecnie koncertową podróż po Rosyi.

Koncerty jego w zeszłym miesiącu w Warszawie i Petersburgu cieszyły się niezwykłem powodzeniem. Krytyka warszawska zaznacza, że występ naszego rodaka należy odnieść do rzędu znamiennych w świecie muzycznym. W Petersburgu koncert p. Turczyńskiego odbył się dnia 23 lutego przy wypełnionej szczelnie sali i miał wyjątkowe powodzenie.

Program jutrzejszego koncertu jest ułożony nadzwyczaj interesująco i daje możność wykazania artyście wszystkich jego zalet. Na pierwszą część koncertu składają się: słynna skrzypcowa „C h a c o n n e" Bacha w genialnym układzie na fortepian przez Busoni'ego i mało grywana na koncertach, a przepiękna w nastroju poetyckim S o n a t a E - d u r op. 109 Beethovena. Drugą część wypełnią arcydzieła Chopina: B a l l a d a F - d u r, dwa mazurki, walc i olbrzymi p o l o n e z F i s - m o l l. W trzeciej części programu artysta odtworzy sześć kompozycyi współczesnych kompozytorów muzy słowiańskiej: Prelude i Humoreskę — Rachmaninowa, Nokturn i Menuet A-dur — Paderewskiego, Sérénade burlesque i Kujawiak—Zarębskiego.

P. Turczyński był jednym z najwybitniejszych i najulubieńszych uczni słynnego pianisty Busoniego, u którego przed dwoma laty ukończył studya.

W grudniu roku zeszłego Turczyński wystąpił w Petersburgu po raz pierwszy na wszechrosyjskim konkursie pianistów, w którym przyjmowało udział 50 najwybitniejszych rosyjskich pianistów i gdzie jednogłośnie przyznano mu pierwszą nagrodę—1,500 rb.

Po koncercie w Kijowie p. Turczyński udaje się do Warszawy, gdzie na żądanie publiczności daje drugi koncert w wielkiej sali Filharmonii.

— **Dzień „Kłosu żyta".** Dziś z inicyatywy kijowskiej filii Towarzystwa ochrony zdrowia publicznego odbędzie się uroczystość „Kłosu żyta" na rzecz ludności dotkniętej głodem. Zebrane w tym dniu pieniądze przesłane będą ziemskim i społecznym instytucyom miejscowości dotkniętych klęską głodową. Z otrzymanych ofiar komitet zda szczegółowe sprawozdanie.

— **Kontrakty.** Jutro w d. 7-ym marca kończy się jarmark kontraktowy na Padole.

— **Zjazd spożywczy.** Dziś rozpoczyna obrady zjazd pełnomocników towarzystw spożywczych związku kijowskiego. Do związku należy obecnie 220 wiejskich towarzystw spożywczych. Z powodu znacznych strat, związek kijowski w ostatnich czasach zupełnie zerwał z działalnością handlową, która przeszła w ręce kijowskiej agentury związku moskiewskiego. Działalność tutejszego związku zasadza się obecnie na propagowaniu i organizacyi kooperatywów, wydawaniu książek, broszur i gazet, badaniu warunków działalności towarzystw spożywczych w różnych miejscowościach i popieraniu towarzystw.

W roku bieżącym zarząd związku projektuje założenie muzeum towaroznawstwa oraz szkoły-sklepu, gdzie przyszli buchalterzy i sprzedawcy sklepów kooperacyjnych mogliby przygotowywać się praktycznie.

— **Oferta.** Właścicielki majątku Sarny pp. H. Masalska-Sawina i córka senatora O. Szachmatowa złożyły zarządowi kolei Południowo-Zachodnich ofertę z propozycyą nabycia 250 dziesięcin ziemi, przylegających do stacyi Sarny, pod budowę mieszkań dla urzędników kolejowych.

— **Odroczone zgromadzenie.** Wyznaczone na 10 bież. miesiąca nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie powiatu taraszczańskiego, z powodu zepsucia się dróg zostało odroczone na d. 20 marca.

— **Zgromadzenie ziemskie pow. radomyskiego.** Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie powiatu radomyskiego wyznaczone zostało na 11 bież. miesiąca. Na porządku dziennym zgromadzenia umieszczono między innemi następujące sprawy: o sieci szkolnej i budowie szkół w powiecie w okresie 1912—1914 ll.; o budowie w granicach powiatu ziemskiej sieci telefonicznej; o budowie mostu i zabrukowaniu ulicy m. Korostyszowa; o zabronieniu bandlu, jarmarków i targów w niedziele i dni świąteczne oraz kilkanaście innych spraw mniejszej wagi.

— **Zebranie pełnomocników T-wa giełdowego.** Onegdaj w sali giełdy odbyło się zebranie pełnomocników Towarzystwa giełdowego. Przewodniczył prezes komitetu S. Mogilowcew. Zebranie zatwierdziło sprawozdanie finansowe komitetu giełdowego za rok 1911 oraz wysłuchało sprawozdania z działalności jego w sprawach przemysłu i handlu, poczem dokonano wyborów członków komisyi notowań przy giełdzie kijowskiej na r. b. na miejsce ustępujących z kolei M. Szestakowa, R. Stollenwerka, W. Mozerta i G. Widemana. Wybrani zostali: pp. A. Dobryj, M. Zajcew, L. Sikard i P. Skordelli.

Ogólne zebranie członków kijowskiego Towarzystwa giełdowego odbędzie się dn. 11 bież. miesiąca.

— **Ruch przesiedleńczy.** Według danych zarządu kolei Południowo Zachodnich, w ciągu r. 1911 z gubernii kijowskiej udało się na Syberyę 9,183 przesiedleńców i 1,168 „chodzików", w tym samym okresie czasu powróciło z Syberyi do gubernii kijowskiej 6,387 przesiedleńców i 1,156 „chodzików". Ogółem wyemigrowało 10,351 osób, powróciło zaś 7,543, czyli przesiedliło się na Syberyę w ciągu roku 2,808 osób.

— **Na Dnieprze.** Z powodu znacznego obniżenia się temperatury w ciągu ostatnich dni woda w Dnieprze przybywa bardzo nieznacznie. Od soboty wieczorem nieustannie padający śnieg może oczywiście znacznie powiększyć tegoroczny wylew rzeki. Według wiadomości, otrzymanych w zarządzie Towarzystw żeglugi, w górze rzeki również spadły śniegi, które w razie szybkiego topnienia mogą spowodować nagle bardzo znaczne podniesienie się poziomu wody w Dnieprze, co grozi olbrzymim wylewem i znacznem niebezpieczeństwem dla mieszkańców nizkiego brzegu rzeki.

Dniepr od Kijowa do Rzyszczowa wolny jest od lodu. Powyżej Kijowa od Czertoroju lód na rzece w wielu miejscach podmyty i popękany, trzyma się już słabo. Pod Kijowem, Stajkami i Kitajowem płynie drobna kra. Poniżej Rzyszczowa—pod Kaniowem, Czerkasami i Perejasławiem lody dotychczas jeszcze nie ruszyły. W górze rzeki, pod Smoleńskiem i Homlem, skorupa lodowa opiera się dotychczas pierwszym podmuchom wiosny; według wiadomości, otrzymanych onegdaj, odbywała się tam jeszcze komunikacya piesza po lodzie.

— **Udaremniony napad.** Dotychczas policya miejscowa aresztowała 9 osób, podejrzanych o przygotowywanie napadu na stacyi Łarga, czy też ograbienie pociągu pocztowego. Nieznajomi w liczbie około 15 zebrali się początkowo w oberży nieopodal stacyi. Wskutek ich podejrzanego zachowania się i wyglądu, niezwłocznie dano znać o nich miejscowej policyi. Trzech nieznajomych udało się na stacyę i ci zostali natychmiast aresztowani. W tym czasie z sali 3-ej klasy wysunęło się 6 innych, którzy ukryli się w sąsiednim lesie. Urządzono na nich obławę i wkrótce zostali oni również aresztowani. Ogółem odebrano od „nieznajomych" 9 rewolwerów systemu Browninga oraz „Smit i Wesson", około 650 nabojów rewolwerowych i kilka nabojów pyroksilinowych. Policya prowadzi dalsze energiczne poszukiwania pozostałych uczestników projektowanego napadu.

— **Zaspy i zamiecie.** W ubiegłą sobotę wieczorem na całej prawie przestrzeni kolei Południowo-Zachodnich zaczął padać śnieg. W nocy wszczął się wiatr z północno-wschodu i śnieżyca przeszła wkrótce w niezbyt silną zamieć przy temperaturze 0—1 stopień ciepła. Na torze kolejowym już w niedzielę z rana potworzyły się zaspy, które wraz z ochłodzeniem parowozów stały się przyczyną nieznacznego opóźnienia pociągów.

W zarządzie kolei Poł.-Zach. otrzymano szereg telegramów, donoszących o rozpoczęciu się zamieci i spodziewanych zaspach, które mogą spowodować zakłócenie prawidłowego ruchu pociągów. Telegramy takie otrzymano z wielu stacyi linii fastowskiej, humańskiej, szpolańskiej i dystansów Kijów—Koziatyn i Kijów—Korosteń. Wczoraj na linii humańskiej zamieć ustała, rozpoczęła się natomiast na linii nowosielickiej, zwłaszcza w okolicach stacyi Bielice. Pociągi przychodziły wczoraj z nieznacznem opóźnieniem.

— JASKINIE ZŁODZIEJSKIE. Onegdaj w nocy na G. Sołomence wykryto dwie jaskinie złodziejskie. W jednej z nich przy zaułku Kuczmennym № 18 aresztowano M. Moskalenkę, A. Kalinskiego, P. Tarasowa, A. Czirkowa, M. Batniską i N. Klas, w drugiej przy ul. Kolejowej № 7—I. Żukową, A. Skomorochowa, W. Łazorenkę, I. Czerewina i S. Swiridenkę.

— POŻARY. Przy ul. Michajłowskiej № 9 od silnie rozpalonego pieca wszczął pożar na 1-em piętrze murowanej oficyny. Ogień stłumiono prędko. Podczas gaszenia ognia uległ zniszczeniu warsztat mebli Daboling'a mieszczący się na dole w oficynie.

Wczoraj w nocy przy Nabereżno Nikolskiej № 21 spaliła się szopa z rzeczami Paszkiewicza.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 35 przy S. Nawodnickiej zażyła trucizny w celu samobójczym Ksenia Z. Dla kuracyi umieszczono ją w szpitalu Aleksandrowskim.

Przy ul. Puszkińskiej № 29 otruła się solą cukrową 15-letnia służąca Marta P. Po udzieleniu pomocy lekarskiej „Pogotowie" odwiozło ją do szpitala. Do samobójstwa popchnął dziewczynę zatarg z chlebodawcami.

— Wczoraj wieczorem na ul. Stepanowskiej, w pobliżu d. Nr. 7, zażyła trucizny Teodozya K. Lekarz Pogotowia odwiózł desperatkę do szpitala Aleksandrowskiego.

— OFIARA ALKOHOLU. W domu № 4 przy ul. Kożemiackiej, wskutek nadużycia alkoholu, zmarła nagle 27-letnia Marya Korniejenko.

— POŻAR TRANSFORMATORA. Wczoraj o godz. 8 ej zrana na Besarabce spalił się elektryczny transformator. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Płomienie w jednej chwili objęły trasformator i zaczęły zagrażać sąsiednim drewnianym sklepikom.

Gaszenie transformatora połączone było z wielkiem niebezpieczeństwem ze względu na silny prąd elektryczny.

Po przybyciu elektrotechników, którzy przerwali prąd, ogień stłumiono prędko. Palącą się oliwę ugaszono za pomocą piasku. Dzięki energicznej akcyi strażaków, sąsiednie budynki udało się uchronić przed pożarem. Straty T-wa elektrycznego, spowodowane wczorajszym pożarem, wynoszą 12 tysięcy rubli.

— NAGLE ZGONY. W domu noclegowym Tereszczenki na Padole zmarła nagle 25-letnia Dutlin.

— Wczoraj z rana na ul. W. Wasylkowskiej, w pobliżu domu Nr. 4, podniesiono chorą kobietę W. Sieczkarewą. Policyant odwiózł chorą do szpitala Aleksandrowskiego, lecz lekarze odmówili jej przyjęcia, jako chronicznie chorej, wobec czego tłoraą odwieziono do cyrkułu starokijowskiego, gdzie wkrótce zakończyła życie. Zmarła liczyła lat 30. Przypuszczają, iż cierpiała na astmę.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 11 przy ul. Gogolewskiej skradziono z mieszkania Inietinej ubrania wartości 170 rb.

Z mieszkania Żarikowej (Batyjewa 31) skradziono bieliznę wartości 105 rb.

W domu Nr. 37 przy ul. Łomakowskiej okradziono mieszkanie Grigorjewa.

Onegdaj za pomocą dobranego klucza złodzieje wtargnęli do mieszkania Zudina przy ul. Szulawskiej Nr. 5 a, ale ponieważ zostali zauważeni rozbili okno wychodzące na balkon i umknęli.

— NASZE CHODNIKI. Wobec wadliwego oczyszczania chodników ze śniegu ostatnimi dniami zanotowano cały szereg wypadków: na ul. Meżygorskiej upadła i złamała lewą rękę E. Antonienko, na ul. Buljońskiej upadła i złamała rękę N. Simakowa, na ul. M.-Błagowieszczeńskiej upadła i złamała rękę A. Lutkowska. Poszkodowanym udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

— ZGAŚNIĘCIE ELEKTRYCZNOŚCI. Wczoraj w mieście dwa razy gasła elektryczność. Po raz pierwszy zgasła o g. 8 z rana podczas pożaru transformatora na Besarabce. W pobliżu miejsca pożaru przepalił się kabel, połączony z centralną stacyą elektryczną na Padole, wskutek czego prąd został przerwany. Po raz drugi zgasła elektryczność o g. 5 po południu również wskutek przepalenia się kabla. W domu kontraktowym powstał popłoch, administracyi jednak udało się uspokoić publiczność i zapobiedz możliwej katastrofie. Technicy T-wa elektrycznego wykryli, iż kabel przepalił się na ul. W. Wasylkowskiej. Przerwanie prądu wywołało wiele skarg ze strony abonentów Tow. elektryczności.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 5 (18) marca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł	g. 9 wiec.
Temp. pow. wedł. Cel.	0,2	3,1	0,5
Barometr przy 0 w mm	743,7	743,8	742,4
Stop. wilgotności w proc.	96	74	100
Kier. i szyb. wiat. (w m. sek.)	W_3	W_4	W_5
Chmury wedł. 10 st. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	3,0	0,0	6,5

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	3,8
Najniższa	0,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	1,3
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	1,2

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami na północnym zachodzie i południowym zachodzie.

Przewidywana pogoda: obniżenie temperatury na wschodzie, południowym wschodzie i w centrum, nieznaczne chwianie się temperatury w pozostałych rejonach. Opady miejscami na zachodzie.

Z SĄDÓW

Sprawa adw. przys. Finna, B. Epsztejna i S. Riwlina.

(Od naszego korespondenta).

Akt oskarżenia oblicza ogólną sumę zdefraudowanych przez Finna, Epszteina i Riwlina pieniędzy Towarzystwa cukrowni Romanowieckich na 16,505 rub. 30 kop. (po 5 kop. od puda sprzedanych 330,106 pudów cukru); prócz tego odpowiadają oni pod zarzutem przywłaszczenia sobie 6,000 rub., które w przedstawionym administracyi Towarzystwa rachunku wykazali, jako wynagrodzenie, wypłacone S. Riwlinowi za pośrednictwo przy sprzedaży cukru.

Pierwszy ze świadków zeznaje Jakób Epsztejn, który ze łzami w oczach opowiada znane już z aktu oskarżenia szczegóły o tem, jak z niczego w ciągu lat 30 zdołał zrobić olbrzymi majątek, który oblicza na 9 mil. rubli, i jak następnie podczas pogromu oraz wskutek krachów Rastorgujewa i Rawicza zostały mu tylko 2 cukrownie T-wa Romanowieckiego, którego posiadał 900 akcyi 1,000 rublowych na ogólną liczbę 1,000 akcyi. Zdaniem świadka, Finn & Comp. sprzedali gdański cukier po 4 rub. 75 kop. za pud, nie zaś po 4 rub. 53 kop. (w rachunku zaś podali cenę 4 rub. 48 kop.), t. j. zarobili nie 5, lecz 28 kop. na pudzie, nie licząc tego, że przy przewozie cukru z Gdańska waga jego zmniejszyła się jakimś niepojętym cudem o 7,000 pudów.

Bardzo wiele mówi świadek o działalności adw. przys. Finna wogóle. Zdaniem J. Epsztejna, nadużywał on na każdym kroku zaufanie zarządzającego kijowską filią banku państwa Afanasjewa, na którego wywierał wpływ ogromny. Brał on wynagrodzenie za każdą przysługę, a nawet za pieniądze dze wyjednywał kredyt w banku państwa. Finn, według świadka, mógłby mieć już milionowy majątek, gdyby nie hulał i nie rzucał pieniędzmi w Petersburgu i za granicą. Bierze on udział również w administracyi południowo-rosyjskiej fabryki maszyn, gdzie interesy tak samo są prowadzone, i fabryka ta nie daje żadnych zysków. Świadek posiada na niej 365 tys. rubli i dotychczas nie może odebrać ani grosza. Beniamin Epsztejn był tylko lalką w rękach Finna. W zakończeniu swego zeznania J. Epsztejn przytacza fakt, że pomimo krachów bank jego wypłacił wszystkie pieniądze, złożone w nim na rachunku bieżącym przez klientów, z których nikt nie został poszkodowany.

Nader ciekawe szczegóły opowiada następny świadek, zięć J. Epsztejna, J. Lurje. Twierdzi on, że w sprawie tej można mówić tylko o jednym Finnie, który dzięki niepojętemu wpływowi na zarządzającego kijowską filią banku państwa, Afanasjewa, potrafił robić rzeczy trudne do pojęcia. Apetyt zaś Finna nie miał żadnych granic. Od rodziny Epsztejna wybrał on masę pieniędzy za rozmaite usługi. Gdy trzeba było odroczyć termin płacenia weksli Rastorgujewa i Rawicza, otrzymał on 10,000 rub. Następnie Finn postanowił sprzedać pretensyę banku na 500 tys. rub. w ręce prywatne za 300 tys. rub. Wówczas świadek w imieniu akcyonaryuszy zaproponował bankowi zapłacić 300 tys. rub. gotówką, a na 200 tys. wystawić weksle z 4-letnim terminem. Taki obrót sprawy nie był na rękę Finnowi i propozycya akcyonaryuszy została odrzucona.

Następnie Finn zaproponował świadkowi uregulować sprawy towarzystwa za 30 tys. rub., z tem aby 10,000 mu dano z góry jako zaliczkę. Odpowiednią umowę spisano na imię podstawionej ze strony Finna osoby (Szligla); Finn dostał 10 tys., lecz znów zaczął kręcić. Gdy świadek zapytał go pewnego razu, czy spełni swoje przyrzeczenie, Finn odpowiedział: „i cóż mi z tego: dacie mi 20 tysięcy, a banki za taką rzecz również mi dadzą te pieniądze".

Świadek Michał Szwarcmann, zięć J. Epsztejna, twierdzi, że rodzina tego ostatniego była stałem źródłem dochodów dla Finna. Przez niego można było uzyskać kredyt w banku państwa. Finn mówił świadkowi, iż za sprzedaż gdańskiego cukru otrzymał „sztykełe", co znaczy po żydowsku „kawałek" i zarobił wówczas 20 tys. rubli.

Świadek adw. przys. Ulanicki prowadzi sprawy Jakóba Epsztejna. Od Beniamina Epsztejna dowiedział się on, że główną osobą w administracyi Towarzystwa jest Finn, od którego zależy wszystko, lecz jemu trzeba dawać „sztykełe". Finn posiada olbrzymi wpływ na Afanasiewa; osoby prywatne, potrzebujące kredytu w bankach prywatnych poniekąd zależne są od nich; banki zaś prywatne zależą w znacznym stopniu od banku państwa. Stąd łatwo zrozumieć i potęgę Finna. Epsztejn mówił prawdę, twierdząc, że walka z Finnem jest niemożliwa. W stosunku do Epsztejna nie przebierano w środkach: robiono go waryatem, postarano się o uznanie go za niesumiennego bankruta i od 5 lat trzymają go w areszcie.

Przed ustanowieniem administracyi, cukrownie Romanowieckie przynosiły 240 tys. rocznie, a potem dawały zero; następnie zaczęły znów przynosić dochód coraz większy; gdy doszedł on do 109 tys. rub. rocznie, administracya niewiadomo dla czego oddała je w dzierżawę za 90 tys. Beniamin Epsztejn trzymał się Finna chcąc ocalić przedsiębiorstwo, później zaś mówił do świadka: „związałem się z występnymi ludźmi, a teraz nie mam wyjścia". Ze słów tegoż Beniamina Epsztejna świadek twierdzi, iż owe 5 kop. od puda cukru gdańskiego młody Epsztejn wystarał się dla Finna. Riwlina uproszono aby pokwitował z otrzymania 3 kop. od puda i za to obiecano mu 1 kop., gdyż zwykle płaci się w takich razach 1/4—1/2 kop. Plan tych machinacyi podał Finn, gdyż Beniamin był wówczas jeszcze bardzo młody.

Na pytanie obrony świadek potwierdza, iż obecnie toczy się śledztwo przeciwko Epsztejnom, oskarżonym o przywłaszczenie sobie weksli na 50 tys. rub. Sprawa ta jest również dziełem rąk Finna.

Adw. przys. Jakubowski zapytuje, jaki mógł mieć wpływ Finn na sfery sądowe, gdyż dotychczas była mowa tylko o jego wpływach w kołach finansowych.

Świadek Ulanicki z całym spokojem oświadcza, że wyjaśnić to może, lecz nie wie czy to będzie dla pewnych osób przyjemne. Następnie po krótkiej pauzie świadek stwierdza, że sprawa o przywłaszczenie weksli nie ma najmniejszych podstaw i była nawet umorzona, lecz później, na zlecenie ministra sprawiedliwości wszczęto śledztwo na nowo. Świadek słyszał, że w sprawie tej pomógł Finnowi adw. przys. Cemsz, były pomocnik oberprokuratora senatu, mający bardzo rozległe stosunki. Cemsz pracuje teraz w gabinecie u *alter ego* Finna—b. obrońcy prywatnego Gelda i pozostaje w blizkich stosunkach z Finnem. Wiceprokurator Dorodnicki mówił świadkowi, iż Cemsz chciał zostać radcą prawnym banku państwa na miejsce Finna i utrzymywać z nim stosunki natury finansowej.

Adw. przys. Jakubowski. Lecz panu wiadomo, że stanowisko to otrzymał adwokat przysięgły Solski?

Świadek. Tak, lecz dopiero na wyraźne życzenie ministra skarbu.

Świadek Odurczenko, b. dyrektor banku południowo-rosyjskiego, obecnie profesor ekonomii politycznej w uniwersytecie warszawskim, opowiada o tem, jak go naciągnął ten „smarkacz" Benjamin Epsztajn, który przejął adresowany do niego telegram, zawierający rezultaty analizy cukru gdańskiego. Obronie udaje się w końcu wysondować ze świadka przyznanie, że był on przez pewien czas prezesem administracyi i brał udział w zebraniu jej członków, które wybrało „tego smarkacza" Beniaminka na członka administracyi, a także poleciło mu sprzedać cukier w Petersburgu. Profesor uważa za rzecz zwykłą, że członkowie administracyi brali „porękawiczne", wykonując polecenia administracyi, dotyczące kupna i sprzedaży.

Zarządzający kijowską filią banku państwa Afanasjew opowiada, iż dowiedziawszy się, że Finn i Beniamin Epsztejn otrzymali komisowe za sprzedaż cukru Kenigowi, zapytał się Finna, czy to prawda. Finn kategorycznie zaprzeczył. Aby nie było żadnych wątpliwości, świadek zaproponował Finnowi, aby Kenig piśmiennie poświadczył, że o komisowem nie było mowy. Po pewnym czasie Finn pokazał mu taki list. Później już, w Petersburgu, sędzia śledczy pokazywał świadkowi wypis z książki kasowej Keniga, który, jakby się zdawało, zaprzeczał treści tamtego listu; lecz, gdy świadek zwrócił się o wyjaśnienie do firmy Kenig, odpowiedziano mu, że Finn nic nie wspominał i żadnych pieniędzy nie otrzymał. Następnie świadek stwierdza, że nigdy żadnych nadużyć ze strony Finna nie zauważył; owszem, działalność jego była zawsze dla banku bardzo pożyteczna. Propozycya utworzenia administracyi nad sprawami T-wa cukrowni Romanowieckich pochodziła od Epsztejna; bank się na to zgodził, gdyż tylko w takim razie mógł liczyć na zwrot należących mu się pieniędzy. Co do wpływu Finna na uzyskanie kredytu w banku państwa świadek twierdzi, że takiego wpływu on mieć nie mógł, gdyż otwarcie komuś kredytu zależy jedynie i wyłącznie od komitetu dyskontowego.

Z TEATRU I MUZYKI.

Z opery.

Występ gościnny p. Maryi Galwani w roli Rosiny „w Cyruliku Sewilskim" ujawnił szereg niekorzystnych zmian, jakim uległ jej niegdyś słowiczy głos. O ile wyliczenie tych lub innych zalet śpiewaka czy artysty— wchodzi w zakres przyjemnych obowiązków sprawozdawcy, o tyle znowu rola krytyka, ujemną wyłącznie terminologią zmuszonego operować— zwłaszcza gdy idzie o chylącą się ku upadkowi gwiazdę—niemiłą jedynie koniecznością może być usprawiedliwiona; koniecznością — mówię, albowiem nie mogę niestety, pominąć milczeniem występu p. Galwani, której udział (szeroko nadomiar reklamowany) w przedstawieniach obecnego składu trupy operowej, miał przysporzyć publiczności szereg niezwykłych wrażeń, o czem nie tylko z reklamy, ale i z cen— wnioskować należy.

Otóż, nie tylko materyał wokalny śpiewaczki, ale i nieskazitelna niegdyś jej koloratura—zatraciły obecnie znaczną część dawnej świetności. Srebrzystą dźwięczność górnego registru śpiewaczka usiłuje dziś zastąpić z wysiłkiem stosowaną podwyższoną dynamiką, która nie złagodzić, przeciwnie — spotęgować tylko może niemiłą ostrość i powierzchowność dźwięku. Podłoże ładnego brzmienia zachowało się jako tako w registrze średnim, który miejscami jeszcze może wywołać złudzenie owej delikatnej, wysubtelnionej pełni dźwięku, jaką gatunkowo dobre liryczno-koloraturowe głosy odznaczać się winny.

W równej niemal mierze obniżyła się wartość koloraturowej techniki śpiewaczki, techniki niegdyś olśniewającej, dziś mocno wyblakłej. Już skoki na kwartę zdają się budzić w śpiewaczce uzasadnione obawy. Nadmienię, że całą partę Rosiny, koloraturowe ozdoby zwłaszcza, odśpiewała p. Galwani w intonacyi rażąco nizkiej.

P. Perea (Almaviva) wykazał bardzo ładne, aksamitne medium, nieco gorsze z odcieniem dramatycznem—góry, to wszystko ujęte w karby wybornej szkoły, powodującej między innemi niewymuszoną giętkość i swobodę, jakiemi były nacechowane wszystkie, w najszybszym tempie przez śpiewaka wykonywane—recitatiwy.

W. T. D.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jerzy de Lipin z Charkowa; Herman Schütte z Moskwy; Mikołaj Trofimow z Moskwy; Mikołaj Drago z Petersburga; Dymitr Nowow, inż., z Charkowa; Adolf Krzewski z Orła; Adolf Bocheński, obywatel, z Kielc; Marya Bocheńska z Kielc; M. Sackheim z Białegostoku; Helena Kozakowska, ob., z pow. humańskiego; Wilhelm Sznorrenberg z Moskwy; Włodzimierz Boczarnikow, kupiec, z Moskwy; Antonina Aleksiejewa z Charkowa; Jan Rott, ob., z Warszawy; Emanuel Pohorski, ob., z gub. podolskiej; Jan Wyszesławcew, ob., z Mińska; Henryk Petri z Warszawy; Hugo Kryger, inż., z Warszawy.

Grand-Hôtel: pp. Zofia Lubimowa z Moskwy; Józef Reiss z Moskwy; Jerzy Wasiljew z Kurska; Mikołaj Szpanow z Kurska; Mikołaj Ofrosimow, marsz. szl., z Kurska; Karol Jensen z Petersburga; Jakób Heiman z Moskwy; Marya Aleksandrowa z Petersburga; Stanisław Skarżyński z Warszawy; Michał Czumaczenko z Kiszyniowa; S. Bychowski z Petersburga; Ryszard Teichert; Oskar Neukranz z Odesy; Józef Reiss z Odesy; Karol Van Lengendonk z Moskwy; Karol Staltforct z Moskwy.

Hotel François: pp. Juliusz Janicki z Żytomierza; Aleksander Szyszkin z Odesy; Marya Fabiani z Warszawy; Piotr Ogniew z Romien; Włodzimierz Kopczyński z Kurska; W. Kunicki z Mikołajowa; Oskar Auster z Hermanówki; Tadeusz Dzikowski z Żytomierza; Stanisław Ziembiński z Czerw.; Mikołaj Sławin z Miedz.; Julia Szymanowska z Buzanki; Leon Peretz z Petersburga; Aloizy Grosman z Moskwy; Natalia Ilja z Kamieńca; Katarzyna Szczebłykina; Marya Trzcińska z Warszawy; Helena Wiszniowska z Odesy; I. Bogdanowicz z Odesy; Marcin Bukowski z Warszawy.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Wozdwiżenskij z Żytomierza; Eugenia Wiachiriewa z Petersburga; Helena Traczewska z Białej Cerkwi; Mikołaj Dmitrjew, lekarz, z pow. piriat.; Eugenja Dmitrjewa; Anna Czerkaska, ob., z pow. owruckiego; Sergiusz Kalinin, dyr. emil. c., ze Smiły; W. Okuniew z Warszawy; G. Fot z Ekaterynosławia; G. Kołtunowa z gub. czernihowskiej; W. Szewczenko; Bartłomiej Zaleski z gub. podolskiej.

Hotel Hładyniuka: pp. Jan Swariczewski, dyr. kożan. c.; Szczepan Drogo, inż., z Charkowa; Leon Strielcow, urz., z Petersburga; Jan Makiejew z Elizawetgradu; Wacław Mironowicz, kornet, z Żytomierza; Franciszek Drebiełow, ob. niem., z Petersburga; Mateusz Makarow, dyr. gimn.; Aleksander Krasowski z Kornina; August Wolejt, adm. m. z Niemirowa; Konstanty Krzyżkowski, doktór, z Petersburga; Jan Zankiewicz, nacz. z. z Konotopu; Kazimierz Sosnowski ze Skwiry; B. Krypienik, inż. g., z Patersburga.

Hotel Francuski: pp. Kazimierz Krassowski, ob., z Jałtuszkowa; ksiądz Szwertberg z Żytomierza; Jan Awczynnikow z Kamieńca; Józef Korzeniewski, ob., z pow. skwirskiego; Stanisław Fiedorowicz, adw. przys.; Dymitr Dmitrjew, podp., z Białej Cerkwi; Wiktor Rokicki, ob., z gub. podolskiej; Karol Bauman, wojażer, z Petersburga; Aleksander Resenberg, adw. prz., z Winnicy.

Hotel Universal: pp. Włodzimierz Truchanowicz z Mińska; Adolf Frank z Odesy; E. Heller z Odesy; Ludwika Przedpełska z Humania.

Hotel Rosya: pp. Eugeniusz Kandaki, pułk. inten., z Żytomierza; Karol Peters, kup.; B. Matwiejew z Oczakowa; D. Guszczenko z Astrachania; Katarzyna Matwiejewa z Oczakowa; Ignacy Lewicki, r. st., z Kamieńca; Wacław Podleski z Leonardówki; Emil Iljaszczenko; Antoni Janowski ze Zdołbunowa; Michał Skwarski, buch., z Uszycy; D. Horodecki, adm.; Józef Czarnowski z pow. hajsyńskiego; Mikołaj Lubimow z pow. mozyrskiego; Jerzy Paradijew z Warszawy; Jerzy Tacenko; Sergiusz Trusow, sędzia pok.; Teodor Ungern-Sternberg; Aleksander Kryłow z gub. staur.; Władysław Markuszewski z Brusiłowa; Paweł Kelbedin z Malina.

Ostatnie wiadomości.

Wojna włosko-turecka. Dzienniki wiedeńskie notują rozmaitego rodzaju pogłoski, krążące po Konstantynopolu, z których wynika, że i władze i opinia publiczna w Konstantynopolu poczynają się bać zaatakowania Bosforu przez okręty wojenne rosyjskie na wypadek, gdyby Dardanele zostały zaatakowane przez flotę włoską.

W piątek w południe transportowano przez miasto 6 wielkich dział fortecznych, aby je wysłać na brzeg Dardaneli. Opinia publiczna jest przekonana, że rząd turecki gorączkowo przygotowuje obronę Konstantynopola, Bosforu i Dardaneli przeciwko ewentualnemu napadowi floty włoskiej.

Sprawcy zamachu na króla włoskiego. Konsulat generalny turecki zaprzecza urzędownie, jakoby Turcya doprowadziła do sprzysiężenia w Rzymie na życie króla Wiktora Emanuela. Młodoturcy potępiają zamach na króla włoskiego i nie mają żadnego udziału w czynie Dalby.

„Reichspost" donosi z Rzymu), że policya włoska wpadła na ślad, iż Dalba należał do spisku anarchistycznego, był narzędziem w ręku spiskowców. Aresztowano między innymi człowieka, u którego Dalba mieszkał przez pewien czas. Krążą pogłoski, że anarchiści oświadczyli, iż zamach ostatni wprawdzie się nie udał, ale najbliższy z pewnością się uda.

Dziennik „Messagero" twierdzi, że zamach na parę królewską włoską został wykonany faktycznie z polecenia młodoturków. Policya włoska ma pod tym względem posiadać niezbite dowody, mimo, że rząd turecki stanowczo temu przeczy.

Walka z bandytami w Ameryce. Z Nowego-Yorku donoszą, że w górach stanu Virginia toczy się walka pomiędzy 100 uzbrojonymi obywatelami a bandą rabusiów, którzy zabili sędziów w sali sądowej w mieście Hilsville.

Stapiński przeciw „Ojczyźnie". W poniedziałek rozpoczął się proces Stapińskiego przeciw „Ojczyźnie". Między innymi w poniedziałek zeznawali dyrekt. „Wisły", minister Długosz, poseł Hupka, dyr. banku ludowego Garfein; na dziś są wezwani poseł Jampolski, b. poseł Stwiertnia, redaktor Dąbski, poseł Dawid Abrahamowicz, b. poseł Tadeusz Sikorski, minister Biliński; na środę zaś posłowie czescy Kramarz, Kotlarz i d-r. Szasowicz.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej*).

Walka z bandytami.

Kielce (AP). W chwili zatrzymania się pociągu osobowego na stacyi Małogoszcz kolei herbskiej podczas aresztowania przestępcy, który miał trzech wspólników, został zabity czterema wystrzałami podoficer żandarmski.

Kielce (AP). W czasie pościgu przestępców, którzy nazywali siebie „bojowcami rewolucyjnej partyi mścicieli", został ciężko raniony strażnik oraz zabity jeden z przestępców; dwóch drugich zabito podczas dalszego pościgu pod Włoszczową.

Ruch strajkowy.

Bochum (AP). Na zebraniu trzech związków górniczych było obecnych tylko 2 tys. ludzi, co świadczy o ochłodzeniu ludności do strajku. Nastrój wśród strajkujących przygnębiający. Poseł do parlamentu Sachs obstawał przy konieczności zadowolenia się bezzwłoczną podwyżką płacy zarobkowej o 10% a od dn. 19 marca jeszcze o 5%.

W sprawie konwencyi cukrowniczej.

Bruksela (AP). Donoszą urzędownie, że dn. 4 marca odbyły się dwa posiedzenia stałej międzynarodowej konferencyi cukrowniczej, która skończyła się na podpisaniu traktatu. Konwencya z dn. 5 marca 1905 roku przedłużona została na 5 lat, poczynając od dnia 1 września (nowego stylu) 1913 r. Żądanie Rosyi w sprawie zwiększenia kontyngentu eksportu zostało uwzględnione. Na kampanię 1911/12 r. kontyngent nadzwyczajnego eksportu określony został na 150 tys. tonn, a na dwa następne lata ustanowiono po 50 tys. tonn rocznie. Nowy traktat powinien być ratyfikowany do 1 kwietnia (nowego stylu). Po ukończeniu rokowań belgijski minister spraw zagr. złożył życzenia członkom konferencyi z powodu pomyślnego zakończenia pracy.

Sprawy perskie.

Tabrys (AP). Wraz z nastaniem ciepła wznowiły się napady rozbójnicze plemion szachsewenskich w okręgu ardebilskim.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Wszechrosyjski aeroklub w końcu kwietnia urządza dla lotników rosyjskich wiosenny wzlot okrężny. Dystans wynosi 200 wiorst. Wzlot rozpocznie się oraz zakończy w Petersburgu. Aeroklub wszczął starania

wobec rządu o wyasygnowanie na organizacyę wzlotu zapomogi rządowej w kwocie 75,000 rubli.

Zjazd szlachecki.

Petersburg (Wł.). Został otwarty zjazd szlachecki w obecności wielu posłów do Dumy oraz Rady Państwa. Przewodniczy hr. Bobrinskij. Pewien duchowny wygłosił mowę o przewadze żydów i „inoziemców". Pawłow odczytał referat w sprawie zjednoczenia szlachty pod względem ekonomicznym. Rada zjazdu uznała, iż zjednoczenie szlachty, oprócz znaczenia ekonomicznego, ma na celu walkę z bezrolnym proletaryatem. Ks. Uchtomskij oświadczył, iż nie można zmieniać historycznej roli szlachty: należy podtrzymać słabych i nadać grunty bezrolnym. Kuszelew sądzi, iż trzeba wzmocnić stan szlachecki, przyczem należy pójść drogą, po której kroczą żydzi. Ci ostatni opanowali banki, stworzyli dla siebie łatwy kredyt, gdy tymczasem zamożny szlachcic nie może dyskontować weksla.

Zjazd przyjął wnioski utworzenia składów towarowych, oraz zapobieżenia przejściu gotówki narodowej do rąk żydowskich.

Pawłow wskazał, iż w obecnej chwili daje się zauważyć spokojny, lecz groźny ruch—walka z własnością. Hurko nawoływał do ekonomicznego zjednoczenia obywateli ziemskich oraz oświadczył, że szlachta powinna wziąć ziemstwa w swoje ręce celem kierowania działalnością ziemstw.

Uchwalono wybrać komisyę dla opracowania kwestyi zjednoczenia, oraz zwołać zjazd obywateli ziemskich. Uczestnikom zjazdu rozdawano broszury w kwestyi żydowskiej, o zabójstwach rytualnych oraz Pamczulidzewa o ograniczeniach praw, przysługujących żydom. Pawłow inicyator projektu zjednoczenia szlachty, opuścił posiedzenie, ponieważ nie został obrany na pełnomocnika.

Ekspedycya do bieguna.

Petersburg (Wł.). W związku z projektowaną przez kapitana Siedowa ekspedycyą do bieguna północnego „Now. Wrem." nawołuje do subskrypcyi narodowej oraz wypowiada się za przyznaniem zapomogi państwowej na ten cel.

Morgan Shuster.

Petersburg (Wł.). Według otrzymanej z Berlina wiadomości Morgan Shuster powraca do Persyi jako ambasador Stanów Zjednoczonych.

Różne.

Batum (Wł.). Krążą pogłoski, iż prezydent miasta został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za przyjęcie łapówki w kwocie 358,000 rb. od budowniczych portu potijskiego.

Petersburg (Wł.). Nieznana osoba ofiarowała na urządzenie jadłodajni przy żeńskim instytucie medycznym 20,000 rb.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." stanowczo wypowiadają się przeciwko mianowaniu Giersa ambasadorem w Konstantynopolu.

Petersburg (Wł.). Zaprzeczają pogłosce, jakoby miał miejsce wybuch gazu w kopalniach, znajdujących się w pobliżu kopalni „Włoszki".

Petersburg (Wł.). Grupa akcyonaryuszów żąda pociągnięcia do odpowiedzialności zarządu aleksiejewskiego Towarzystwa górniczego za występną działalność.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 5-go marca.

Przewodniczący *Rodzianko* odczytuje telegram prezydenta włoskiej izby posłów w odpowiedzi na telegram przesłany przez Dumę wyrażający oburzenie z powodu zamachu na włoską parę królewską. Telegram przyjęto oklaskami.

Na porządku dziennym przemówienie Aleksiejenki w sprawie preliminarza budżetowego.

Aleksiejenko, reasumując dyskusyę, zatrzymuje się na najważniejszych kwestyach, dotyczących gospodarki państwowej, a poruszonych podczas ogólnej dyskusyi nad preliminarzem budżetowym.

W sprawie prywatnej budowy kolei mówca przypomina, iż odnośny projekt prawa został już opracowany przez komisye i przekazany do decyzyi plenarnego posiedzenia.

Następnie referent szczegółowo omawia kwestyę wpływu, jaki wywiera na budżet państwowy podniesienie cen na towary i pracę.

Poruszając kwestyę pracy komisyi budżetowej w ciągu pięciolecia, Aleksiejenko wskazuje na to, że komisya, składająca się z przedstawicieli wszystkich frakcyi, spełniła swoje zadanie.

Przyznając następnie, że pożyczka z roku 1909 była zawarta w niepomyślnych warunkach i naogół nie była tak nagła, Aleksiejenko wskazuje, że Duma przy decydowaniu tej kwestyi została przekonana argumentacyą ministra finansów. Mówiąc o wolnej gotówce, Aleksiejenko podkreśla, że i w tym roku, jak zazwyczaj, komisya budżetowa proponowała rządowi opracowanie szeregu projektów kulturalno-oświatowych, na urzeczywistnienie których mogłaby być użyta ta gotówka. Na zakończenie Aleksiejenko oświadcza, że wita z uznaniem wszelką krytykę i będzie jeszcze bardziej rad, jeśli mające się odbyć wkrótce wybory dadzą lepszą Dumę i jeśli ta Duma wyśle ze swego środowiska godniejszych i rozumniejszych pracowników do komisyi budżetowej. (Długotrwałe oklaski).

W sprawie motywów głosowania *Pietrow 3-ci* w imieniu trudowików oświadcza, że będą oni, zarówno jak i poprzednio, głosować przeciwko budżetowi dla zaakcentowania potępienia ogólnej polityki rządu.

Przejście do debatów nad poszczególnymi preliminarzami budżetowymi przyjęto większością całej Dumy przeciwko trudowikom i s. d.

Prezydent komunikuje o kredytach nie podlegających debatom Dumy.

Godniew referuje preliminarz Dumy Państwowej, obliczony w kwocie 2,782,810 rb.

Preliminarz budżetowy Dumy Państwowej zostaje przyjęty.

Godniew referuje preliminarz budżetowy kancelaryi rady ministrów, obliczony na 202,357 rb.

W dalszym ciągu mówca szczegółowo motywuje wniesioną formułę, zawierającą dezyderaty, by rada ministrów niezwłocznie przystąpiła do rozważania kwestyi znacznej śmiertelności wśród ludności państwa oraz przepisów, nie zgadzających się z prawami zasadniczemi, któremi jednak dotychczas posługuje się sekretarz państwowy przy wydawaniu zbioru praw.

Preliminarz budżetowy i formułę Duma przyjmuje bez dyskusyi.

Kowalewskij referuje preliminarz budżetowy synodu, obliczony w sumie 40,129,979 rb. Na zakończenie swego przemówienia referent wyraża dezyderat, by wzajemne stosunki cerkwi i państwa moralnie były oparte na zasadzie zaufania.

Ober-prokurator synodu oświadcza, iż w działalności swej kieruje się art. 65 praw zasadniczych, który ochrania niezależność cerkwi w sferze prawodawstwa oraz wypowiada się za wspólną pracą, w sensie wykonania dezyderatów instytucyi prawodawczych, ochraniających interesy cerkwi i państwa. Wydział stosuje wszystkie środki celem urzeczywistnienia dezyderatów komisyi budżetowej: we wszystkich dyecezyach utworzone zostały stałe komitety rewizyjne; działalność synodalnej komisyi wydawniczej, która puściła w obieg w ciągu 20 lat 59 milionów książek, została już oceniona przez komisyę budżetową.

Ustrój konsystorzy duchownych, zbudowany na zasadach archaicznych, bogaty w smutne tradycye, wymaga zreformowania. Przebudować cały ten ustrój może tylko sobór wszechrosyjski. Obecnie narada przedsoborowa opracowuje już niezbędny materyał, by działalność pierwszego soboru wydała pożądane owoce. Został już wniesiony do rady ministrów projekt prawa o parafii, który przewiduje zgromadzenia i rady parafialne.

Na zakończenie swego przemówienia ober-prokurator wyraża przekonanie, iż Duma zabezpieczy między innemi szkoły cerkiewno-parafialne oraz personel nauczycielski tych ostatnich.

Lwow 2-i umotywowuje formułę przejścia komisyi do spraw cerkiewnych, uznającą za niezbędne zwołanie wszechrosyjskiego soboru cerkiewnego. Cerkiew prawosławna wymaga reform. Synod nie posiada ani etatów, ani ustawy, rządzi nim wyłącznie ober-prokurator. Byli ober-prokuratorowie nie naruszali panujących w synodzie zwyczajów. Obecny ober-prokurator pierwszy je naruszył: — zmienił skład osobisty synodu oraz pozwolił sobie wtrącić się do kwestyi kanonicznych oraz dogmatycznych, co wywołało starcie z jednym z hierarchów.

Puryszkiewicz oświadcza, iż ostatnimi czasy ma miejsce charakterystyczne zjawisko, a mianowicie dążenie rządu do zdyskredytowania wyższych instytucyi państwowych. Dla ziemstwa zachodniego zdyskredytowano Radę Państwa. Minister sprawiedliwości podkopuje szacunek względem senatu. Ober-prokurator zdyskredytowuje synod. Na kim więc rząd ma zamiar oprzeć się? Jakie czynności rządu wywołują wojnę wszystkich przeciwko wszystkim? Jaką rolę odgrywa ober-prokurator? Wszyscy rewolucyoniści nie wyrządzili w Rosyi tyle złego, jak ostatnie wypadki w cerkwi prawosławnej. Lewica powinna postawić pomnik Sablerowi, ponieważ przyczynił się on do rozkładu religijnego w Rosyi. Nie na miejscu były podczas przyjazdu gości angielskich próby zbliżenia cerkwi, ponieważ mogły one doprowadzić do powstania nowych sekt.

Sazonow przyznaje, że chwila obecna w sferze duchownego życia jest nienormalna. Do cerkwi wtargnęła nader silnie władza świecka. Naród odczuwa głód duchowy. Jedyne wyjście—zwołanie soboru.

Milukow przypomina, iż gdy w latach 1905 — 1906 proklamowany został Ukaz o tolerancyi religijnej oraz rozpoczęła pracę narada przedsoborowa, w latach następnych zwołano tylko wszechrosyjski zjazd misyonarski, który nazywają „kontr-soborem". Zjazd powyższy w życiu cerkiewnem odegrał taką samą rolę, jak w sferze ogólno-politycznej — zjazd szlachty zjednoczonej. Rola cerkwi w r. 1908 uszczuplona została do roli oręża politycznego w rękach reakcyi rządowej oraz kół nacyonalistycznych, które wyraziły swoją zgodę na popieranie tej polityki reakcyjnej.

Projekt wznowienia patryarchatu przybiera obecnie takie formy, iż w razie urzeczywistnienia go grozi Rosyi klerykalizm.

Po przemówieniu Milukowa posiedzenie Dumy zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie — dziś.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 5 marca.

Przewodniczy *Akimow*.

Przed otwarciem posiedzenia ogłoszone zostają telegramy króla Wiktora-Emanuela oraz prezesa senatu włoskiego w odpowiedzi na przesłany przez Radę Państwa telegram w związku z zamachem.

Przed przerwą zakończono rozważanie projektu komisyi o zreformowaniu sądu gminnego. Po przyjęciu bez zmian wszystkich artykułów, Rada Państwa przechodzi do rozważania projektu zmiany postanowień oraz ustawy instytucyi sądowych.

Dyskusyę wywołuje art. 10, przewidujący instytucyę obieralnych sędziów pokoju.

Dejtrich i Andrejewskij sądzą, iż należy zamienić system obieralny na system mianowania sędziów przez rząd, wskazując iż to ochroni skład osobisty sędziów pokoju od napływu żywiołów demokratycznych i usunie wpływy panującej w danej miejscowości partyi politycznej.

Andrejewskij dodaje, iż przeszły te czasy, gdy włościanie mówili panom: „my wasi, a wy nasi," obecnie włościaństwo nie żywi zaufania do panów. Sędzia, obrany z grona obywateli miejscowych, będzie, zdaniem włościan, mniej bezstronny, niż przysłany przez rząd z innych miejscowości.

Po wznowieniu posiedzenia *minister sprawiedliwości* oponuje przeciwko wnioskowi Dejtricha. Nie ulega wątpliwości—mówi minister—iż w teoryi należy oddać pierwszeństwo sędziom mianowanym, lecz praktyka zmusza do zatrzymania się na systemie obieralnym. Chociaż kandydatów na posady sądowe jest obecnie więcej, młodzież jednak nie śpieszy do głuchych miejscowości. Polityka nie jest obca sędziom i przy stosowaniu systemu mianowania, jak to wykazuje praktyka sądowa państw zachodnich.

Tagancew zaznacza, iż sędziowie obieralni dawali najmniejszą ilość spraw, które senat kasował.

Rada Państwa odrzuca poprawkę Dejtricha.

Przyjęta zostaje poprawka Pichno, według której obieralni sędziowie pokoju w gub. zachodnich zostają zastąpieni przez sędziów z nominacyi.

W dalszym ciągu zostają przyjęte artykuły następne do 17-go włącznie.

Następne posiedzenie d. 7 marca.

Giełda Petersburska.

Dnia 5 marca 1912 r.

4% Renta Państwowa	8,¹/₂
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	450
5% " " 1866 r.	354½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	332
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	540
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	540
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	400
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	150
" Brańsk. Fab. Szyn	181
" Poł.-Wsch. kol. żel.	263
" Putiłowsk.	154½
" Bakińsk. T-wa Naftow.	477
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	198
" Koł. fabr. maszyn	220
" M. K. Wor. kol.	925
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	164½
" Poł. Doniecka kol. żel.	214½
" Mosk. Kazań. kolej	525
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	—
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103½
5% " 1906 r.	103½
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% " " " " "	—

Usposobienie na całej linii słabe i zniżkowe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 5-go marca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg śp. 215.725, kup.	215.675
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 40
4% renta państwowa 1894 r.	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 95
Dyskonto prywatne	4¾%
Usposobienie słabe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	252.40
Cena najwyższa	252 10
4% renta państwowa 1894 r.	—,—
4½% pożyczka 1909 r.	100.65
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	105.90
Dyskonto	3½%
Usposobienie słabe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100¼
Usposobienie słabe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97¾
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.55

Z ostatniej chwili.

Przeciwko Stapińskiemu.

Lwów (Wł.) Fronda ludowców na wiecu powiatowym, w którym wzięło udział kilkuset uczestników, uchwaliła wszystkimi głosami przeciwko 200 *votum* nieufności obecnej polityce Stapińskiego.

Proces Stapińskiego.

Kraków (Wł.). W procesie Stapińskiego poseł Hupka zeznał pod przysięgą kłamliwość zarzutu „Ojczyzny", wyjaśniając układ Stapińskiego z konserwatystami. Odczytano zeznania Bilińskiego, głoszące, iż rząd ratował bank parcelacyjny tylko ze względu na wkładki chłopskie. Stapiński oświadczył, iż ponieważ zeznania stwierdziły niesłuszność czynionych mu zarzutów, przeto uważa, iż otrzymał satysfakcyę i skargę swą cofa. Trybunał ogłosił wyrok uwalniający.

Środek antycholeryczny.

Tunis (Wł.). Pewien lekarz miejscowy wynalazł środek przeciwcholeryczny, nazwany „adrenalm". Zanotowano dwadzieścia wypadków wyzdrowień wskutek użycia nowego środka.

Układy francusko-hiszpańskie.

Paryż (Wł.). Układy francusko-hiszpańskie zostały zerwane. Ambasador francuski oświadczył ministrowi spraw zagranicznych, iż rząd francuski jest zdumiony bezwartością ofiarowanych przez Hiszpanię koncesyi dla Francyi.

Rewizyta.

Rzym (Wł.). Włoska para królewska na wiosnę udaje się z rewizytą do Petersburga.

Aresztowanie.

Rzym (Wł.). W Spezzyi po dokonanej rewizyi aresztowano wyższego oficera marynarki, oskarżonego o wydanie Turcyi ważnych tajemnic wojskowych.

Nominacya.

Paryż (Wł.). Rząd francuski mianował na stanowisko rezydenta generalnego w Maroku byłego gubernatora w Algierze Jonnarta.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol (Wł.). Porta ponownie odrzuciła propozycye pokojowe Włoch.

Rzym (Wł.). Wczoraj wyruszył 60 pułk piechoty. Wkrótce będzie wysłany jeszcze jeden pułk piechoty. Obiegają pogłoski, iż pułki wyruszają nie do Trypolisu.

Saloniki (Wł.). Kapitanowie statków handlowych widzieli w pobliżu Mityleny 20 wojennych okrętów włoskich.

Konstantynopol (AP). „Tanin" uważa, iż propozycye włoskie, zakomunikowane za pośrednictwem gazet zagranicznych, są niemożliwe do przyjęcia, oraz radzi mocarstwom pośredniczącym powstrzymać się od doręczenia takowych Turcyi.

Rzym (Wł.). Donoszą z Kairu, iż jakoby dowódca wojsk tureckich w Cyrenaice Enwer-bej odniósł ciężką ranę w bitwie pod Derną. Porta następcą jego ma mianować Niariego-beja.

Echa zamachu.

Rzym (Wł.). Aresztowano podejrzanego o przyczynienie się do zamachu na życie króla włoskiego doktora chemii, Tarita, oraz licznych przyjaciół Dalby. Adwokaci odmówili obrony sprawcy zamachu. Obrońca Dalby będzie wyznaczony z urzędu.

Kongres.

Paryż (AP). Został otwarty drugi narodowy kongres walki z pornografią.

W sprawie dymisyi Czarykowa.

Petersburg (Wł.). Pewna dobrze poinformowana osoba oświadczyła w rozmowie, iż dymisya Czarykowa została wywołana zbyt samodzielną działalnością jego oraz ignorowaniem ministra spraw zagranicznych. W sprawie akcyi Turcyi w Urmii ambasador dowodził, iż wszystko przedstawia się pomyślnie — Turcyą dąży do porozumienia z Rosyą. Czarykow poruszył samodzielnie również kwestyę o federacyi państw bałkańskich, przyczem spotkało go w tej sprawie kompletne niepowodzenie. Turcy umiejętnie skorzystali z optymizmu Czarykowa. Ambasador zawiadomił wyższe władze, iż namówił Turcyę do odłożenia budowy pancerników na 3 lata, nazajutrz zaś wyjaśniło się, iż zawiadomienie nie zgadza się z rzeczywistością. Wreszcie ostatnią przyczyną dymisyi było to, iż Czarykow odmówił popierania pośrednictwa pokojowego Rosyi, twierdząc, iż powstanie w Albanii nie wybuchnie.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.) Ambasada turecka urzędownie kategorycznie zaprzecza podanej przez prasę wiadomości o tranzlokacyi jednego z anatolijskich korpusów tureckich na granicę rosyjsko-perską.

Echa wybuchu.

Petersburg (Wł.). Wiceminister Konowałow sądzi, iż wybuch w kopalni „Włoszka" został wywołany przypadkowo. Inżynierowie Arandarenko, Auerbach oraz dyrektor departamentu górniczego, Razumow, są zdania, iż wybuch gazu nastąpił wskutek nieostrożności robotników, lub nastąpił wybuch pyłku węglowego, ponieważ nadzór był dobry.

Dr. A. Wylm. 23)

Koralowy różaniec.

Notatki doktora Heurtault.

Tłum. M. S.

Opowiadanie p. Leyre, wzbudziło takie zamieszanie w mych myślach, że nie mogłem przemówić ani słowa. Zresztą i tak pozwoliłem za długo mówić memu pacyentowi; by naprawić swój błąd, zaleciłem mu bezwzględny spokój i milczenie.

Wróciwszy do domu, zastałem list od opata Janga, którym uwiadamiał mię o oczekiwanym przyjeździe pani Delille, obiecując dostarczyć dalszych wiadomości.

— 31 marca, pojawiła się u mnie pani Franchard, przybyła tu na spotkanie córki; ale nie mogła mi udzielić żadnych wyjaśnień, gdyż pani Delille nie pisała do niej poprzestając tylko na krótkich depeszach; młoda kobieta cierpiała na silne wyczerpanie nerwowe. Baronowa zwierzyła mi się, że mąż jej był bardzo zmartwiony chorobą córki, kazał mię prosić, bym na pierwsze jego wezwanie, nie zwlekając, przybył do pałacu.

Nazajutrz w istocie otrzymałem depeszę od barona. P. Delille oczekiwał mię na dworcu i zabrał do swego automobilu. Bardzo mię zdziwiła ta jego uprzejmość, gdyż musiał wiedzieć, jak byłem przeciwny małżeństwu jego z panną Franchard, a może właśnie tembardziej pragnął być dla mnie uprzejmy.

Rozmowa nasza przekonała mię, że nie myliłem się. P. Delille był człowiekiem próżnym, o inteligencyi bardzo miernej, ale dobrze wychowanym i światowym. Rozmawiał banalnie, ale płynnie i z łatwością. Zauważyłem w nim dobroć i szczerość, połączoną z jakimś naiwnem udawaniem. Przypisywałem te sprzeczności spaczonemu wychowaniu.

Z początku mówił o swej podróży, o niepokoju jakim go nabawiał stan zdrowia żony i o przykrości nagłego powrotu. Spytałem czy nie zasięgał rady jakiego lekarza w Hiszpanii? Odpowiedział mi wymijająco, że wzywał wprawdzie lekarza, lecz ten nie wzbudził w nim zaufania; że pragnąłby poradzić się jakiego specyalisty w Paryżu, ale pierwej chciał usłyszeć moje zdanie, ponieważ już przedtem leczyłem pomyślnie jego żonę.

W końcu przyznał mi się, że wzywał telegraficznie prof. Quinsae z Paryża, lecz ten odpowiedział, że przyjedzie w takim tylko razie, jeżeli ja obecność jego uznam za potrzebną. Nie zdziwiło mię to, gdyż Quinsae był moim dawnym kolegą i przyjacielem.

Zauważyłem, że odpowiedź słynnego lekarza podniosła mię w opinii p. Delille.

— Zechciej pan, rzekłem mu, opisać mi szczegóły choroby pańskiej żony, to mi ułatw zadanie.

P. Delille powtórzył mi to, co już wiedziałem od p. Leyre. Przemilczał tylko naturalnie o swych wybuchach gniewu i przygodzie z wróżką. Ale za to zupełnie szczerze mówił mi o swym niepokoju, o obojętności swej żony i jej niczem niezwalczonym wstręcie do najlżejszej pieszczoty; nie ukrył nawet, że niezręcznem swem postępowaniem wywołał w niej atak nerwowy, po którem nastąpiło długie omdlenie, powtarzające się odtąd co wieczór; żona jego staje się wówczas chłodną, sztywną i ma pozór umarłej.

— I wtedy to wezwałeś pan mego hiszpańskiego kolegę? spytałem niby od niechcenia.

— Tak, odpowiedział p. Delille nieco zmieszany.

— I cóż on powiedział?

— Że to są objawy hysteryczne.

— Cóż przypisał?

— Nic zupełnie.

— Bardzo rozsądny człowiek! Ale powiedz mi pan, musiało zajść chyba coś niezwykłego, co państwa skłoniło do tak nagłego powrotu?

— Zaniepokoiły mię owe powtarzające się omdlenia, odpowiedział.

Poprzestałem na tem objaśnieniu i skierowałem rozmowę na Grenadę. Zapytałem, czy zwiedził Alhambrę, katedrę i jakie odniósł wrażenia? Czy widział tańce cygańskie i czy nie próbował wróżb, jak to zwykli czynić cudzoziemcy.

Ostatnie pytanie zmieszało wyraźnie p. Delille, ale odpowiedział mi poprostu:

Uczyniłem tak, jak wszyscy.

Nie nalegałem więcej i umilkłem. Po kilku chwilach p. Delille sam rozpoczął rozmowę.

Czy w istocie jesteś pan tego zdania, że żona moja nie ma histeryi?

— Jest to moje przekonanie, ale jeżeli przyczyna, wywołująca dotychczasowe objawy, trwać będzie nadal, może się wywiązać najcięższa forma hysteryi.

— A taką przyczyną według pana jest...

— Jakieś uporczywe zmartwienie.

— Pan wiesz, że Lucyna pragnęła zerwać naszę małżeństwo?

— Wiem o tem.

Czy sądzisz pan, że małżeństwo to może być przyczyną choroby?

— Tak panie. Proszę mi wybaczyć moją szczerość, ale jako lekarz i jako uczciwy człowiek, winieném panu prawdę, lub przynajmniej to, co uważam za prawdę.

P. Delille westchnął.

— Upewniam pana, że gdyby chodziło tylko o mnie, potrafiłbym poświęcić swe uczucia. Na nieszczęście rodziny zajmujące wybitne stanowiska, mają obowiązki ważniejsze niż ich osobiste pragnienia. I dla tych obowiązków powinno się poświęcić wszystko: majątek, szczęście i życie nawet! Pomówimy jeszcze o tem wszystkiem, dodał, bo już jesteśmy u celu.

Wprowadzono mię do p. Franchard, na którym obok poprzedniej majestatyczności znać było jakby cień melancholii.

— Jestem bardzo, bardzo zmartwiony — rzekł mi po przywitaniu się — tem wszystkiem, co zaszło. Być może, że powinienem był przełożyć obowiązki ojca nad obowiązki katolika i francuza, ale nie żałuję, że dałem memu krajowi przykład samozaparcia się i poświęcenia.

Nie mogłem zrozumieć, w jaki sposób ofiara biednej, małej Lucyny Franchard miała stać się pożyteczną dla religii i kraju. Widocznie pojęcia tego rodzaju dostępne były tylko umysłom ludzi uprzywilejowanych. Skłoniłem się więc lekko, nic nie odpowiadając, a baron mówił dalej:

— Nie mniej zostaję wciąż pod wrażeniem ostatniej naszej rozmowy i pańskiej przepowiedni. Jeżeli zaszła jaka pomyłka, to bezwiedna, a dziś już zapóźno ją naprawiać. Jedyną nadzieję pokładamy w pańskiej umiejętności, która przy pomocy Opatrzności uzdrowi nam naszą córkę. Zaklinam pana doktora, użyj pan wszelkich środków dla wrócenia zdrowia pani Delille. Nie cofnę się przed żadną ofiarą. Może uważasz pan za potrzebne wezwać kogoś ze swych słynnych kolegów? Spełnimy z chęcią pańskie żądanie.

— I owszem, rad będę poznać zdanie jakiego specyalisty — odrzekłem, odgadując ukryte życzenie barona. — Kogoż pragnie pan wezwać?

— Kogo pan wskażesz — odpowiedział baron.

— Zastosuję się w zupełności do wyboru pana — rzekłem. — Choroba pańskiej córki jest dla mnie zupełnie jasna; potrzeba ją zostawić czasowi i nic przeciwdziałać żadnymi gwałtownymi środkami, które dziś mogłyby zaszkodzić nietylko zdrowiu, ale i życiu chorej.

— I nie bez złośliwej intencyi — dodałem jeszcze.

— Co się tyczy skandalu, p. baronie, ten już jest nieunikniony. Nagły powrót pp. Delille z poślubnej podróży stał się obecnie tematem wszystkich rozmów w towarzystwie. Nie może pan uniknąć złośliwej ciekawości, na którą ludzie, zajmujący wybitne stanowiska, bywają zwykle skazani.

To ironiczne pochlebstwo złagodziło trochę niemiłe wrażenie poprzednich mych słów. P. Franchard rozchmurzył się i zaproponował mi w końcu wezwanie prof. Quinsae.

Skreśliłem natychmiast depeszę, prosząc go na dzień jutrzejszy; następnie udałem się do pani Delille.

Jakże była zmieniona, wychudła, wybladła! Zdawało się, że biedna jej tkliwa i kochająca dusza pragnie już opuścić tę formę, w której tyle cierpiała.

Wielkie jej ciemne oczy wyrażały niemą rozpacz, widoczne było, że pragnienie życia było w niej zupełnie wyczerpane. P. Delille towarzyszył mi; w zachowaniu się jego zauważyłem pewien przymus, zdawało się, że unika wzroku swej żony, która także jakby nie zauważała jego obecności.

— Witam pana, panie Heurtault—rzekła, wyciągając do mnie maleńką swą, wychudłą rączkę.—Widzisz pan, jak jestem chora!

— Ależ nie, nie, moje drogie dziecię — rzekłem serdecznie — uzdrowimy panią prędko.

Badanie nie wykryło mi żadnych zmian organicznych: była to zatem choroba nie ciała, lecz duszy. Przepisałem wzmacniające środki i pożegnałem ją.

— Jutro powrócę z jednym z mych przyjaciół—rzekłem—bądź pani dobrej myśli.

— Już konsultacya—powiedziała ze smutkiem młoda kobieta—a zatem muszę być bardzo chora i tylko nie chcesz mi pan tego powiedzieć.

— Powiedziałem pani prawdę. Do jutra, moje dziecię.

Odjechałem, nie widząc się już z baronem, p. Delille i tym razem towarzyszył mi.

— Jakże znalazłeś pan moją żonę? — spytał.

— Bardzo źle.

— Ale cóż jej jest?

— Wiesz pan o tem równie dobrze, jak i ja—odparłem trochę rozdrażniony.

P. Delille zamilkł, urażony widocznie, i nie zamieniliśmy już więcej ani słowa. Przy pożegnaniu powiedziałem mu:

(D. c. n.).

Dzieciom **BIOMALC** wzmacnia organizm, mięśnie, kości, zwiększa apetyt i reguluje trawienie. **BIOMALC** ma przyjemny smak i tanio kosztuje: słoik ważący ½ f. **85 k.**, 1½ f. — **1** rb **50** k. Żądajcie we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 1310

Szampańskie **LOUIS de BARY** Pierwszorzędna francuska marka! Butelkowana w kraju. Oszczędność 2 rb na cle! 4707



puszka 25 kop.

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Zórawia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

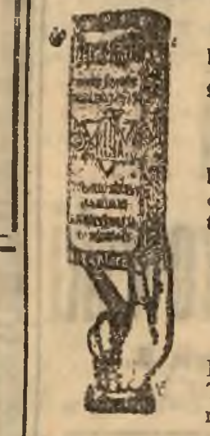
MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
„Warszawianka"
M-me MARIE
Basejna № 5a, (za rynkiem krytym)
Poleca: Kapelusze damskie i dziecinne, najnowszych modeli. Przyjmuje wszelkie zamówienia i przeróbki. 1413

Skład fabryczny narzędzi Rolniczych
A. Prokupek
Kijów, ul. Bezakowska 31 w pobliżu dworca osobowego.
Posiada w dostatecznej ilości:
Siewniki do zboża łyżeczkowe i do buraków motylkowe, uniwersalne, proste i **kombinowane Melichara**
Rzutowe fabr. **Umbrata,** do nawozów **„Westfalia"** **i do saletry.** Sieczkarnie, szarpacze, kieraty, pługi, kultywatory sprężynowe. Brony **LINA,** ekstyrpatory syst. **PLANET, DRZEWIECKIEGO** i **CZERNOWSKIEGO.** Wirówki-separatory **DOMO,** olejnie, prasy, walce, jagielniki, ruszty i kamienie młyńskie.
Garnitury parowe fabr. **FLETTERA w Hassenie.**
Szwedzkie silniki naftowe fabr. **Fenix.**
Ceny fabryczne, warunki przystępne. 5541

Najtańsze i najlepsze patentowane lampy **naftowo-żarowe** syst. i wyr. fabr. **E. Krzemiński i S-ka** w Warszawie
„ISKRA"
przewyższające wszelkie inne syst. **taniością eksploatacyi, prostotą konstrukcyi i siłą światła.**
Zawsze na składzie wraz z zapasowemi częściami u generalnego reprezentanta. 5057
Kijów, Prorezna № 2.
Dom Handlowo - Przemysłowy
F. Szokalski.

Eleganckie mieszkanie, 6-4 pokoje z wszelkiemi wygodami.
Stajnie na 2 konie z szopą i pomieszkaniem dla stangreta.
Luterańska 32. 427

Precz z rękami!



„JUROKSIL"
bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**
Żądajcie wszędzie. Paczka 20 kop.
Południowo - Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

Z Laboratoryum L. Laleuf w Orleanie (Francya)
Jodyrina Doktora Deschamp
(Jodhyrine du Dr. Deschamp)
Ogólnie uznany środek przeciw OTYŁOŚCI
zalecany przez lekarzy z doskonałym skutkiem. **Jodyrina Dr. Deschamp** jest znakomitym środkiem odtłuszczającym działa skutecznie od samego początku leczenia. **Jodyrina Dr. Deschamp** niema ubocznego szkodliwego działania. **Usuwa otyłość** stopniowo w bardzo krótkim czasie. Cena pudełka, zawierającego 60 pastylek w opłatkach, rb. 4 25 kop. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. **Reprezentacya na Rosyę: Dom Handlowy Luxemburg i S-ka, Warszawa, Żórawia 40.** 135

Kupuję **starożytne** przedmioty, a mianowicie: Obrazy, meble, porcelanę, bronzy, miniatury i t. p. Płacę ceny amatorskie. Bulwarno - Kudriawska 41 m. 1. Codziennie od 10 do 12 i od 4 do 6 pp. 780

Zdolny buchalter poszukuje miejsca kontrolera, buchaltera, **kasyera w majątku rolnym,** lub gdzieindziej. **Dmitrijowska 26** m. 2 dla B. K. 010

Warszawska pracownia Wiktoryi wyk. suk. eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tam sprzed. się form. papier. podług miary. Kreszcz. 52 m. 17. 770

LEPSZE CENY **za starożytne** srebro, emalie, bronzy, porcelanę, oręż, obrazy etc. płaci
A. J. Zołotnicki
Kreszczatyk 23 wprost poczty
Specyalnie wysokie ceny płacę za tabakierki, miniatury, porcelanę, srebro, ryciny, brylanty, drogie kamienie i perły. **Oszacowanie i wiadomości.** Zwracać się listownie lub osobiście. Kreszczatyk 23 (wprost poczty). 179

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE
Płótna
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 34.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4565

Polski Skład DRZEWA OPAŁOWEGO
J. Połujana w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 2282. Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 5020

Licytacya
Dnia 6 i 7 marca od godz. 11 rano przy ul. Anienkowskiej (Luterańskiej) w domu Nr 12 m. 12 w podwórzu odbędzie się licytacya przez miejskiego licytatora. Sprzedaży podlegają: kompletne urządzenie gabinetu, pokoju bawialnego, jadalni i sypialni, lustra, draperye, dywany, naczynia bronzy i inne przedmioty. Rzeczy oglądać można od 3 marca od g. 12 do 3 pp. 1427

Garaż



jedyny w Kijowie na 30 samochodów. Przyjmuje na komis. Wiadom.: Funduklejowska 46 m. 3. Telef. 17-43. 856

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań
Zajcewa
Prorezna Nr 2, telef. 16-63.
Przyjmują się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wykonywują w ciągu 5 godzin. 857

VII Rok istnienia.

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski" wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „Dziennika Kijowskiego" będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika", mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom **„Dziennika"** szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „Dziennik Kijowski" drukować będzie:

dalszy ciąg = **„Listów z Afryki"** **Wład. Rodowicza.**

Powieść naszej znakomitej powieściopisarki, autorki „DEWAJTISA" — **Maryi Rodziewiczówny**

p. t. **„JEZIORO".**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba

p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI".**

Nowelę znakomitego autora „LALKI" **Bolesława Prusa** napisaną specyalnie dla naszego pisma.

„Dziennik Kijowski" zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozborowe Litwy Rusi" — HENRYKA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska"—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski" „Encyklopedya Staropolska"—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.
Zagranicą **18** „ „ **9** „ **4.50** „ **1.50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk № 38.

Parasole i Laski
w olbrzymim wyborze poleca St.-Petersburska Fabryka Bielizny i Krawatów
R. M. HERSZMAN
Prorezna 2, tel. 282.
Przyjmowanie obstalunków, przeróbek i znaczenie bielizny. Ceny nader sumienne i stałe. 1067

36 Kreszczatyk 36.
Prosimy
przedtem niż kupić gdzieindziej **pofatygować** się do nas w celu obejrzenia największego w Kraju Południowo-Zachodn. magazynu rzeczy i okazyjnych
MEBLI
bric-a-brac
„Starina i Rozkosz"
który pod względem cen i olbrzymiego wyboru najrozmaitszych stylowych, nowych, starożytnych, dobrze zachowanych **mebli,** jak również obrazów, brązów, porcelany i wogóle wszystkiego co zalicza się do starożytności i do współczesnych dzieł sztuki,—jest **poza wszelką konkurencyą.**
Właściwy adres, który **prosimy** zachować dla pamięci, aby nie utożsamiać z drugimi magazynami
Kijów, Kreszczatyk 36
Wejście od frontu (to samo, które prowadzi do biografu Mianowskiego), vis-à-vis ul. Luterańskiej, tel 18-42. **Kupujemy** wszytko, co zalicza się do starożytności, jak również współczesnych stylów meble, brązy i t. d. Opakowanie dokładne. 5193

ULUBIONE
Modne perfumy
DIVINIA



F. Wolff i Syn
Dostawcy Dworu
Karlsruhe, Berlin i Wiedeń.
Sprzedaż we wszystkich lepszych składach aptecznych i perfumeryach. 4901

DO SPRZEDANIA
nasiona marchwi pastewnej
(białej z zieloną główką)
20 rubli za pud.
Adres: Tow. Akc. „Wł. A. Doliński" Kreszcz. 22 lub Zarząd Majątku Kuźmińczyk p. Husiatyn gub. pod. 1452

MŁODY
int. prac. czł. z wyższ. wykszt. (wysł. k. praw. na Uniw.) znaj. prakt. i lubiący gosp. posz. posady administr., rewizora mająt., dozorcy, wydzierż. folwar. i las., osobistego sekretarza, kasyera duż. maj., cukrowni, w zarządzie duż. mająt. lub innej odpow. pos. za umiark. wynagr. tylko na wsi. Kaucya 1000 rb. List. pocz. Germanówka kij. gub. Wasylów Lipecki dla B. M. 1451

Leśniczy
czech mający 40 lat ze świadectwami ukończenia gimnazyum, szkoły leśnej i kursów buchalteryjnych oraz egzaminów państwowych przy uniwersytecie, z dużą praktyką w leśnej gospodarce, kulturach leśnych, eksploatacyi lasów, fabrykacyi drzewnej wełny, sztucznej hodowli bażantów, karpi i foreli, mówiący po rosyjsku, niemiecku i po polsku, życzy dostać posadę leśniczego, buchaltera lub rządcy. Prosi o oferty pod następującym adresem: Kijów, Stepanowska Nr 13, B. Melichar. 1453

ROLNIK
śred. szkoła roln. w Prerau na Morawach, siedmioletnia praktyka, kawaler. Obznajmiony z plantacyą okopowych, chodowlą, mleczarstwem, stosowaniem nawozów sztucznych. Świadectwa intensywnych przemysłowych gospodarstw w Królestwie, poważne rekomendacye, ostatnio na Wołyniu. Od 1 kwietnia poszukuje samodzielnego zarządu mniejszym majątkiem, lub też kontrolera w dużym. Grąbczewski, p. Drużkopol, g. wołyńska w Bużanach. 1444

Kuchmistrz krakowiak, specyalista w swym fachu i cukiernik, najlepsze rekomendacye, posz. miejsca od 1-go maja r. b. Galicya, Czeremchów, poczta Monasterzyska, Rudolf Urbański. 1460

Okazyjnie do sprzedania **obrazy** autentyczne, starych mistrzów: von **Baolem'a i Brueghela, Teniers'a** i in. tudzież rozmaite przedmioty starożytne: karabele, pasy, miniatury. Wiadomość: stacya **Mołodeczno** (gub. wileńskiej) m. Chożów, Maryan Chełchowski. 1443

Wyszła z druku pożyteczna książka popularna p. t.
„Sto gawęd Starego Macieja"
Cena 75 kop. za przesyłkę dopłaca się 20 kop. do nabycia w księgarni Leona Idzikowskiego w Kijowie (Kreszczatyk Nr 29), w Administracyi „Dziennika Kijowskiego" i w Redakcyi „Lud Boży" Kijów, Wielka-Włodzimierska Nr 12. 1428

Do sprzedania w majątku Skarzynieckim
10 krów i 15 cielic
czarnorabych, typu nizinnego. Adres Proskurów dom własny, Marowski Waleryan. Dojazd po szosie Kamienieckiej, na 13 wiorście od Proskurowa, po prawej stronie. 1201

Masażystka polka 893
ogólny, hygienicz i leczniczy masaż Puszkińska 24 m 9 od 1—2 i 5—6

Praktykant poszukuje miejsca w biurze, lub przy jakim innym interesie handlowym. Szpital wojskowy dla S. Michałowskiego. 1414

Połonne
gub. wołyńska.
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgarnia **L. Rozensztejna,** oraz sprzedaż detaliczna. 268

Na przedwczesną męską niemoc płciową oraz wszelkie niedomagania neurasteniczne

ako to: bezsenność, rozstrój procesu myślowego, osłabienie pamięci, niepokój duchowy, ucisk czaszki, falowanie krwi, konwulsye, drgania, popędliwość, brak apetytu, złe trawienie oraz nerwowe niedomagania sercowe — środek wzmacniający **MUIRACITHINA ALEXANDRA** okazał się nader skutecznym i zupełnie nieszkodliwym. Literatura: Radcy tajnego medycyny prof. Eulenburga w Berlinie, radcy tajnego medyc prof Füringera w Berlinie, prof. Nevinni w Insbrucku, prof. Hollendera — Berlin, prof. Posnera Berlin, prof. Rebourgeon — Paryż, prof. Goll — Curych, D-ra Popper — Igls i taj. radc. med. prof. Senatora. Obszerną literaturę wysyłamy bezpłatnie. Główny skład dla Królestwa Polskiego: S. Rościszewski & J. Kirchmayer, Warszawa, Bracka 6.

Ostrzeżenie: We własnym interesie należy zwracać uwagę na nazwę **MUIRACITHINA ALEXANDRA.** 8

BRACIA JABŁKOWSCY

WARSZAWA. BRACKA. 23.

POLECAJĄ

Nowości wiosenne i letnie.

Nowe modele.

Wysyłka prób, katalogów i zleceń ponad rb. 12 **Bezpłatna.** 950

T-wo Henry Smith i S-ka

Kijów, Instytucka № 4.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Angielskiej Fabryki Marschall, Synowie i S-ka



Młocarnie parowe, lokomobile, samochody, elewatory.

Fabryki G. SZULC w Magdeburgu

Prasy do słomy.

Angielskiej Fabryki MASSEY - HARRISS.

MASZYNY ŻNIWNE, BRONY sprężynowe i talerzowe



Szpagat do wiązałek w wyższym gatunku „Robin-Hood".

Motory naftowe Angielskiej Fabryki „Petter".

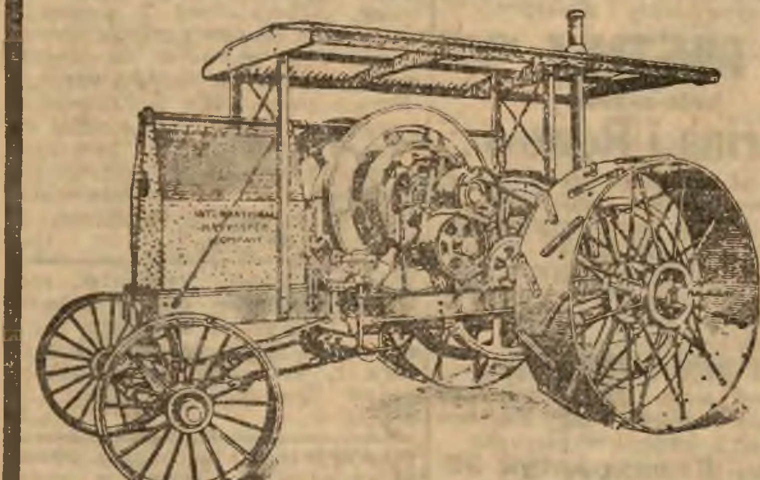
— Pasy angielskie. —

Narzędzia oryginalne **„Planet".** ŻĄDAJCIE KATALOG. 967

Biuro Agronomiczne

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna 9. Telef. 9-24.



Dwu-maszynowe pługi parowe Ventzkie'go

Samochody „Advance"

Traktory „Rumley".

Wynajem pługów do orki parowej

Lokomobile i młocarnie parowe Hofherr & Schrantz Wiedeń — Budapeszt.

Clayton & Schuttleworth. Pługi jedno i wielo-skibowe.

Kultywatory sprężynowe **Ventzki'ego.** Siewniki uniwersalne.

Oryginalne parniki z osadnikiem szlamowym Ventzki'ego. Siewniki buraczane zwyczajne i kombinowane.

Sieczkarnie i siekacze Przerywacze do buraków „Laassa"

Benthalla. **Szpagat** do wiązałek. Separatory „Glob" i „Melotte".

oraz naczynia i przyrządy mleczarskie.

Cenniki na żądanie wysyłamy gratis i franco. 383

Gramofon szwajcarski

nowy do sprzedania, okazyjnie z polskiemi płytami Puszkińska 12 m. 12, od 2 do 5 pp. 1457

Ogrodnik łotysz, żonaty, bezdzietny, posiad. wszelkie gałęzie ogrodnictwa, poważne świadectwa i rekomendacye. Bibikowski Bul Nr 2, magazyn nasion Berzina dla ogrodnika. 1464

Potrzebna krawcowa

przychodnia zaraz, dobrze znająca krój M.-Żytomierska 15 m. 1 1471

Panienka poszukuje miejsca do dzieci lub do szycia, ul. Kożemiacka № 31 m 9. Dla M. P. 1461

Student matematyk poszukuje lekcyi na wyjazd. Kijów, Karawajowska 37 — 3 Boguszewski. 1379

Rządca-ekonom 15 lat praktyki, ukończył szkołę rolniczą, poszukuje posady od marca. Adres: Michałowski zaułek Nr 28 mieszk. 19. 1347

Gorzelany polak-katolik, kawaler z 2-letnią samodzielną praktyką (z dobową i 3-ch dobową fermentacyą) poszukuje posady na przyszłą kampanię. Riabcewo, Smoleńskiej gub N lewajko. 1343

Potrzebne 2 bony, polki, młode, z solidnemi rekomendacyami do 2 dzieci w Kijowie i do 2 dzieci na wieś. M.-Włodzimierska 2 m. 20 od 1 do 3 godz. 1463

Czwórki

koni młodych, rozmaitej maści, oprócz siwej i

Wierzchowe

do nabycia w stadzie Piotra Olszewskiego, wieś Płoska, poczta Różyn stacya Zarudyńce. 1287

Warszawianka inteligentna, znająca metodę frebla, naukę poglądu i gimnast., poszuk. miej. Nesterowska 40 m 4. Od g. 5 do 7. 777



„Cyrkon"

Fabryczny Skład

DOM HANDLOWY

M. Bukowiński i L. Dyakowski

Kijów, Kreszczatyk 5.

4541 Telegr. adr. „Embu-Kijów"

Automobile

Fabryki

Automobiles Darrac q Suresnes prés de Paris

Darrak

W Siurenie w pobliżu Paryża.

Firma egzystuje od 1898 r. i wypuściła przeszło 25000 automobili

Automobile bardzo trwałe, eleganckie, prostej konstrukcyi i wykonują się specyalnie

dla naszych rosyjskich dróg.

Ceny niższe niż innych fabryk zawdzięczając dużemu rocznemu obrotowi.

Nowość 1912 roku

Automobile bez klaponów zupełnie bezszumne.

Szczegóły i katalogi zwracać się osobiście lub piśmiennie do

HENRYKA MARR

Kijów, Kureniówka, ul. Syrecka Nr 15.

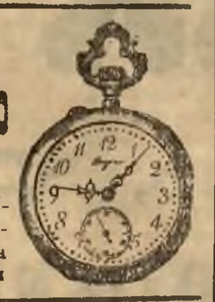


Zakład Zegarmistrzowski

Niecielskiego i Jagodzińskiego

w Kijowie, Kreszczatyk № 19.

Wielki wybór zegarków i zegarów najcelniejszych fabryk. Towar tylko precezyjny. Ceny realne. Wzorowa pracownia zegarmistrzowska. 721



Zdrowie dzieci waszych, wasze osobiste zależy od pożywności waszego pokarmu. Niema napoju posilniejszego i korzystniejszego dla organizmu, cieszącego się ogromnem rozpowszech. w Europie



Prof. Stanley.

Stanley Cacao de Villars,

jedną z głównych składowych części którego jest **mąka z bananów.** Podług ekspertyzy uczonego angielskiego **Nutalla,** mąka z bananów zawiera 25% soli fosforowej i jest 25 razy posilniejszą od mąki pszennej i 44 razy od mąki kartoflanej, dlatego

Cacao Stanley de Villars

jest nieocenione dla dzieci, a także dla dorosłych małokrwistych, rekonwalescentów. 97

Główny Skład: KIJOW, JUROTAT.

Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.

Główne przedstawicielstwo dla całej Rosyi: **W. D. KUŁAKOWSKI, Elizawetgrad**

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje,

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1912 damy znakomitą powieść *Michała Czajkowskiego* **„Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść *Bolesławity* **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści *Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala* arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie
Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4**
Telefon № 78-26

Rosyjsko-Angielski Bank

Kapitał zakładowy 5,000,000

Petersburg, Newski 28.

Dokonuje kupna i sprzedaży towarów, wskazanych w Ustawie Banku według poleceń i kosztem osób prywatnych, instytucyi domów handlowych.

Przyjmuje zlecenia i zamówienia na obstalunki w Rosyi najrozmaitszych towarów mających zbyt na rynkach Anglii i jej kolonii. Nadto Bank podejmuje się zleceń i obstalunków i co do eksportu towarów przemysłu rosyjskiego za granicą.

PODEJMUJE SIĘ WYKONANIA NA KOSZT SWOICH KLIENTÓW NAJROZMAITSZYCH OPERACYI HANDLOWYCH, ZA PRZY ZAWIERANIU UMÓW POMIĘDZY ROSYJSKIEMI I ZAGRANICZNEMI FIRMAMI, DAJE SWOIM KLIENTOM ZA SPECYALNEM POROZUMIENIEM MOŻNOŚĆ GWARANTOWANIA OBUSTRONNYCH INTERESÓW.

Dopełnia kupna i sprzedaży papierów % oraz podejmuje się wypełniania zleceń na giełdzie Petersburskiej i zagranicznych. Asekuruje bilety premiowe.

Przyjmuje do realizacyi pożyczki ziemskie i miejskie oraz akcye i obligacye kolejowe i przedsiębiorstw prywatnych.

Wydaje zaliczki na papiery % i otwiera na mocy ich specyalne rachunki (On call). Dyskonto weksli i innych zobowiązań handlowych.

Wydaje przekazy i akredytywy do wszystkich miast w Rosyi i za granicą oraz dokonuje wymiany zagranicznej waluty. Przyjmuje wkłady terminowe i na rachunek bieżący.

Bank posiada oddział informacyjny na usług swych klientów w Rosyi i zagranicą. 192

Albuminat żelaza Grüninga.

Liquor ferri albuminati „Grüning" uznany za skuteczny środek lekarski przy **bezkrwistości, anemii, zupełnem wyczerpaniu** i in., pobudza apetyt i nie działa szkodliwie ani na żołądek, ani na zęby.

Ostrzeżenie.

Znajdują się w handlu bez oznaczenia ceny imitacye, które, zarówno pod względem swego składu chemicznego, jak i działania, znacznie się różnią od przetworu właściwego. Ostrzegamy również przed zafałszowaniem. Żądajcie tylko **„Albuminatu Żelaza Grüninga"**, przyczem należy zwrócić uwagę na markę fabryczną (Wąż).

Albuminat żelaza Grüninga suchy

Ferrum albuminatum siccum **„Grüning"** w działaniu swem równoznaczny z przetworem płynnym. Puszka w opakowaniu oryginalnem odpowiada 1 funtowemu flakonowi płynnego albuminatu żelaza i posiada tę samą wartość. 1,15

Sprzedaż we wszystkich aptekach.

Wełny, Jedwabie, Koronki, Galony, Rękawiczki, od 95 kop.

Ostatnie nowości.

Palta, Kostyumy,

Bluzki w wielkim wyborze. **Bielizna** wykwintna tania. Pledy, pudełka podróżne. **Parasole** od 4,25 k. **Fichus, Żaboty, Wstążki, Gobeliny.**

Nizkie ceny.

E. HERSE

PROREZNA 4. 112

Magazyn Eleganckiego Obuwia



„W. Burk"

Kreszczatyk 37.

Na nadchodzący sezon zaopatrzony w wielki wybór damskiego, męskiego i dziecinnego obuwia najnowszych fasonów. Szczególną uwagę zwracamy na terminowe wykonanie obstalunków.

MAGAZYN MEBLI

K. Celiński

w nowym lokalu Mikołajowska 4.

Wielki wybór mebli stylowych.

892

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia **może i powinien czytać „Lud Boży".** 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . . **rb. 3.— Półrocznie** . . . . **rb. 1.50**

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**